

REMIGIUSZ BIERZANEK

## SPRAWA GDAŃSKA W POLITYCE WIELKICH MOCARSTW ZACHODNICH W OKRESIE KONFERENCJI POKOJOWEJ 1919 R.

### 1. Uwagi wstępne

Artykuły 102—110 traktatu wersalskiego, które zapowiadały utworzenie i określały statut prawny Wolnego Miasta Gdańska, były zarówno u nas jak i za granicą przedmiotem żywych i wielostronnych zainteresowań naukowych: „situation unique“ sztucznego tworu prawnopństwowego, jakim było „Wolne Miasto“, posiadające pewne atrybuty państwowości, a jednocześnie połączone silnymi więzami zależności prawnopństwowej od Polski i poddane pewnej kontroli sprawowanej przez organy Ligi Narodów — stała się wdzięcznym polem popisu nie tylko dla różnego rodzaju konstrukcji dogmatyczno-prawnych, ale także rozważań politycznych i dociekań historycznych.

W zakresie genezy historyczno-prawnej „gdańskich artykułów“ traktatu wersalskiego zwracano wielokrotnie uwagę na doniosły wpływ delegacji brytyjskiej na redakcję i sformułowanie wszystkich ważniejszych postanowień tej części traktatu; na poparcie tej tezy powoływano się — obok informacji o przebiegu prac przygotowawczych — nawet na poszczególne sformułowania niektórych artykułów, będące w tekście francuskim często dosłownym tłumaczeniem z języka angielskiego, na co zwrócono uwagę już w okresie Konferencji Pokojowej<sup>1</sup>. Także co do samej decyzji utworzenia Wolnego Miasta Gdańska przyjmuje się zazwyczaj, że upór przedstawicieli Anglii był wyłączną czy też główną przyczyną nieprzyznania Gdańska Polsce przez Konferencję Pokojową<sup>2</sup>, że skomplikowany reżim prawny ujścia Wisły był jakoby wypadkową działania dwóch sił, oddziaływających w sposób jednostajny i stały: stanowiska Anglii, występującej przeciwko połączeniu z Polską, i stanowiska pozostałych wielkich mocarstw zdecydowanych na przyznanie Gdańska Polsce. Podaje się z reguły dwojakie uzasadnienie obu rozbieżnych stanowisk. Według jednych różnica między brytyjskim punktem widzenia a stanowiskiem innych mocarstw, zwłaszcza Francji, były rzekomo wynikiem starcia się dwóch

<sup>1</sup> St. Kutrzeba, Kongres, traktat i Polska, Kraków 1919, s. 29, informuje, że prof. Winiarski zwrócił uwagę na stosowanie w tekście francuskim słowa „discrimination“ nieznanego słownictwu francuskiemu.

<sup>2</sup> Por. m. in. prof. J. Makowski, Prawno-państwowe położenie WMGdańska, Warszawa 1923, s. 6, który wypowiada pogląd, że „jedynie tylko Lloyd George'owi i stojącym za nim aferzystom międzynarodowym zawdzięczamy utworzenie ulomnego, chorobliwego tworu pod nazwą Wolnego Miasta Gdańska“. Makowski był zdania, że „zaważył decydująco na szali wpływ Anglii“, która „nie chciała dopuścić, by ujście Wisły będące główną drogą dla penetracji handlowej do Europy Wschodniej znalazło się całkowicie w rękach Państwa Polskiego“ (s. 5). Podobnie St. Sławski, Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich, Gdańsk 1925, s. 1.



szkół dyplomacji. Według autorów wielotomowego „klasycznego” opracowania historii Konferencji Pokojowej pod redakcją Temperleya — dyplomacja Wielkiej Brytanii była w zakresie sprawy gdańskiej zwolenniczką zasad „nowej dyplomacji”, „dyplomacji sprawiedliwej”, i przeciwstawiała się starym zasadom dyplomacji francuskiej, zmierzającej do „odbierania wrogom i dawania przyjaciółom”<sup>3</sup>. Brytyjska delegacja miała kierować się dążeniem do uchronienia Państwa Polskiego przed włączeniem większej ilości Niemców, którzy stanowiliby irredentę. Jak podaje opracowanie Temperleya, delegacja angielska była „najbardziej świadoma niekorzyści, jakie pociągnęłyby za sobą wcielenie wielkiej ilości Niemców do Państwa Polskiego, i była inicjatorem w kierunku zmniejszenia ich liczby i zabezpieczenia specjalnej pozycji dla Gdańska jak również w kierunku zamieszczenia postanowień o plebiscytach w rejonach, w których życzenia ludności co do przynależności do Polski mogły być uważane za wątpliwe”<sup>4</sup>. Temperley zdecydowanie przeciwstawia się temu, jakoby stanowisko W. Brytanii wobec Polski nie było nacechowane życzliwością<sup>5</sup>.

Inny pogląd, bliższy rzeczywistości, wiąże decyzję w sprawie Gdańska z konfliktem francusko-brytyjskim o wpływy w Europie środkowej. Wielka Brytania w obawie przed hegemonią Francji nad kontynentem europejskim miała przeciwstawić się zbytniemu osłabieniu Niemiec, upatrując we względnie silnym państwie niemieckim czynnik „równowagi potęg” na kontynencie europejskim. Wyjaśnienie powyższe znajduje stosunkowo silną podstawę przede wszystkim w ostrych notach z ostatnich dni marca 1919 r. wymienionych pomiędzy Lloyd George’em i Clemenceau. Słynny memoriał Lloyd George’a z 25 marca (tzw. dokument z Fontainebleau) domagał się złagodzenia warunków pokoju dla Niemiec stwierdzając m. in. że „przekazanie 2.100 tys. Niemców narodowi, który podczas całej swej historii nie miał zdolności do samodzielnego rządzenia się, musi wcześniej lub później doprowadzić do wojny”. Lloyd George wypowiedział się za przyznaniem Polsce korytarza do Gdańska, którego granice byłyby określone w taki sposób, by objąć jak najmniej Niemców — bez względu na argumenty strategiczne, handlowe i inne<sup>6</sup>. W odpowiedzi na tę notę Clemenceau stwierdził, że „jeżeli z przyczyn natury ogólnej chce się dać Niemcom pewne satysfakcje, nie należy ich szukać w Europie: tego rodzaju ułagodzenie będzie bezskuteczne, jeżeli jednocześnie odetnie się Niemcy od polityki światowej”. Clemenceau zaproponował złagodzenie warunków pokojowych dla Niemiec nie w zakresie „satysfakcji terytorialnych w Europie”, ale „w koloniach, we flocie morskiej, w dziedzinie ekspansji handlowej”. Clemenceau skonstatował w konkluzji, „że urzeczywistnienie propozycji Lloyd George’a byłoby równoznaczne z zapewnieniem gwarancji pełnych i ostatecznych narodom morskim, które nie zaznały inwazji”, natomiast dla „krajów kontynentalnych, a więc tych, które najwięcej ucierpiały w okresie wojny, zastrzeżono by rozwiązania częściowe i rozwiązania na pewien okres czasu”<sup>7</sup>.

Wyjaśnienie decyzji w sprawie Gdańska przez powołanie się na antagonizm francusko-brytyjski, bez przedstawienia roli Stanów Zjednoczonych w tej

<sup>3</sup> History of the Peace Conference of Paris, Londyn 1920, t. VI, 292.

<sup>4</sup> Tamże, t. VI, 239. <sup>5</sup> Tamże, t. VI, 242.

<sup>6</sup> Tekst memoriału Berber, Diktat von Versailles, Essen 1939, I, s. 35.

<sup>7</sup> Tekst noty w całości podaje A. Tardieu, La paix, Paryż 1920, s. 129 i n.



sprawie, zadowala wielu autorów. Smogorzewski był zdania, że „decydującym czynnikiem, który ostatecznie przesądził sprawę postawy Wielkiej Brytanii w kwestii polskiej podczas wojny, była tradycyjna brytyjska polityka zagraniczna, której zasady wyraził Clemenceau w słowach: „dzielić kontynent, żeby zatriumfowali mieszkańcy Wyspy”; polityka brytyjska po zwycięstwie nad Niemcami nie chciała dać zwycięskiej Francji silnego sojusznika na Wschodzie“<sup>8</sup>.

Kutrzeba wśród swych wrażeń z Paryża dzielił się spostrzeżeniem, że Anglia „godzi się na istnienie polskiego państwa, ale nie pragnie, by to państwo było wielkie, silne“<sup>9</sup>. Bobrzyński doszedł do wniosku, że „w sztucznej konstrukcji Wolnego Miasta zwyciężyła zasada etnograficzna, z zamiarem Anglii, aby na tym wielkim porcie bałtyckim wpływ swój zabezpieczyć“<sup>10</sup> i aby „nie dopuścić do supremacji Francji w Europie, osłabić jej przyszłą sojuszniczkę Polskę“<sup>11</sup>. Czy można uznać za zadowalające dotychczasowe wyjaśnienia linii politycznej, według której postępowały mocarstwa zachodnie przy tworzeniu Wolnego Miasta Gdańska i określaniu jego sytuacji międzynarodowoprawnej?

Już w czasie Konferencji Pokojowej niektórzy autorzy podnosili wątpliwości co do motywów, jakimi kierować się miała delegacja brytyjska. Znamienne w tym względzie są wnikliwie uwagi prof. Kutrzeby. Uważał on, że argument etnograficzny, którym szermował Lloyd George, nie był istotny i że „motywy jego wystąpienia, istotnie głębsze, były zgoła inne“<sup>12</sup>. A także w odniesieniu do stanowiska zajmowanego przez Stany Zjednoczone tenże autor stwierdza: „W każdym razie uderza to, iż już po powzięciu decyzji Ameryka dwukrotnie się cofnęła, zmieniła swe stanowisko w myśl żądań Anglii co do Gdańska i Górnego Śląska; nie da się tego wytłumaczyć w taki sposób, iż tylko rzeczowe argumenty przekonały Amerykę, specjalnie prezydenta Wilsona, jakoby postąpiono poprzednio błędnie. Argumenty nieznanne nam jeszcze dziś, osłonięte głęboką tajemnicą, były, o ile domyślać się można, nie rzeczowej, ale politycznej natury“<sup>13</sup>.

Na innym miejscu Kutrzeba słusznie zwrócił uwagę na niekonsekwencje stanowiska delegacji brytyjskiej w sprawie Gdańska, gdyby je rozpatrywać w świetle „argumentu etnograficznego“. Lloyd George, który wysuwał ten argument, „zgodził się przecież na to, iż pod władzę polską miała być poddana spora ilość ludności niemieckiej poza obszarem Gdańska, i to nawet siedzącej w zbitej masie, na granicy; wszakże według „Conditions de paix“, które już postanawiały istnienie Wolnego Miasta Gdańska, Polsce dostawał się niemiecki etnograficznie powiat górowski, nie żądany nawet przez Polaków, oraz niemiecki obszar koło Piły. Dlaczego do tej z górą milionowej ludności niemieckiej, którą oddawano Polsce według „Conditions“, nie miano zaliczyć ludności obszaru gdańskiego, która wynosi tylko koło 350.000? Jakoś nie chce się wobec tego wierzyć, by to względ etnograficzny Anglią w tej sprawie kierował, gdy ona przy tym w ogóle na takie względy zbyt czuła się nie okazywała, zwłaszcza

<sup>8</sup> C. Smogorzewski, *Poland's access to the sea*, Londyn (1934), s. 105.

<sup>9</sup> St. Kutrzeba, o. c., s. 114.

<sup>10</sup> *Wskrzeszenie Państwa Polskiego*, t. II, s. 192.

<sup>11</sup> Tamże, s. 66.

<sup>12</sup> St. Kutrzeba, s. 104.

<sup>13</sup> Tamże, s. 108.



co do Czechów. Czy naprawdę chodziło o koncesję na rzecz Niemców? I cóż to dla nich za koncesja, jeśli Gdańsk do nich i tak należeć nie będzie“<sup>14</sup>.

Dmowski, który — jak wiadomo — uważał nieprzyznanie Gdańska Polsce za „dzieło Lloyd George'a, za którym stoją Żydzi“<sup>15</sup>, a pogląd Lloyd George'a łączył z upartym jego germanofilstwem datującym się sprzed lat przedwojennych, zmuszony był przyznać, że bez istnienia innych warunków „ani wszakże Lloyd George przy wszystkich swoich talentach, ani silne zresztą wpływy żydowskie nie byłyby zdolne nadać tego kierunku angielskiej polityce“<sup>16</sup>. Analizując następnie te warunki, Dmowski gmatwa sprawę i rozwija historyczniczne poglądy na sytuację międzynarodową Anglii aż od XVI wieku. Niemniej jednak w rozważaniach tych znajdujemy znamienne stwierdzenie, wskazujące — jakkolwiek w zawołowanej postaci — kierunek, w którym należy poszukiwać politycznego uwarunkowania ówczesnej taktyki Lloyd George'a:

„Te same sfery, które nienawidziły Lloyd George'a, zmuszone były patrzeć nań jako na męża opatrznociowego; tylko polityk tak zreszcie żonglujący hasłami mógł działać na zrewolucjonizowane umysły mas i wytworzyć jaką taką większość rządzącą“.

„Anglia... znalazła się po wojnie w bardzo niebezpiecznym położeniu wewnętrznym wobec stanu umysłów warstwy robotniczej“<sup>17</sup>.

Niedostatek dotychczasowych wyjaśnień linii politycznej wielkich mocarstw zachodnich w stosunku do sprawy polskiej w okresie Konferencji Pokojowej wystąpił ze szczególną siłą i wyrazistością, jeżeli zwrócić uwagę na zmiany w stanowisku poszczególnych mocarstw w tej kwestii, a zwłaszcza w stosunku do Gdańska. Dlaczego stanowisko Wielkiej Brytanii wobec sprawy dostępu Polski do morza było w 1918 r., a nawet jeszcze w początkach 1919 r. inne aniżeli w następnych miesiącach, i dlaczego ten sam Lloyd George, który w czerwcu 1918 r. zgadzał się — wraz z Clemenceau i Orlando, że „utworzenie zjednoczonego i niepodległego Państwa Polskiego z wolnym dostępem do morza stanowi jeden z warunków trwałego pokoju i panowania prawa w Europie“ — właśnie w końcu marca 1919 r. zdecydował się podjąć, w imię tejże trwałości pokoju, ostrą walkę przeciwko przyłączeniu Gdańska do Polski? Dlaczego tak łatwo uzyskał poparcie delegacji amerykańskiej, której propozycje ze stycznia 1919 r. bez zastrzeżeń wypowiedziały się za przyłączeniem do Polski Gdańska i linii kolejowych łączących Gdańsk z Warszawą? Jakże były przyczyny faktu, że przedstawiciele pozostałych wielkich mocarstw tak skwapliwie — poza pewnym, niezbyt konsekwentnym oporem Francji — zgodzili się poczynić ustępstwa wobec Lloyd George'a — wbrew jednomyślnej opinii organów pomocniczych Konferencji, Komisji Spraw Polskich (Commission des Affaires Polonaises) i Misji Koalicyjnej w Polsce (Commission Interalliée de Pologne), w których to komisjach przedstawiciele Anglii zajmowali stanowisko bieżąco odmienne niżeli premier brytyjski? Czy — jak sugeruje wielu autorów — utworzenie Wolnego Miasta Gdańska istotnie mogło usprawiedliwić nadzieje Anglików na otwarcie sobie drogi do penetracji gospodarczej w krajach Europy środkowej i dlaczego w takim razie zamierzenia angielskie w tym względzie

<sup>14</sup> Tamże, s. 115—116.

<sup>15</sup> R. D m o w s k i, *Polityka polska i odbudowanie Państwa*, W-wa 1925, s. 447.

<sup>16</sup> Tamże, s. 439.

<sup>17</sup> Tamże, s. 447.



nie napotkały sprzeciwu konkurentów handlowych? Czy rzeczywiście przy ustalaniu granic Niemiec najbardziej decydującym czynnikiem było dążenie państw anglosaskich do zachowania równowagi sił pomiędzy Francją i Niemcami, jeżeli — patrząc z perspektywy dnia dzisiejszego i oceniając cały okres międzywojenny — te same mocarstwa, a zwłaszcza Stany Zjednoczone, tak mało dbały w latach późniejszych o utrzymanie równowagi francusko-niemieckiej, udzielając — dla zgoła innych celów — wydatnej pomocy rządowi niemieckim? Czy powstanie W. M. Gdańska, nie podlegającego zwierzchnictwu Niemiec, mogło w przewidywaniach angielskich mężów stanu uchodzić za tak skuteczne ograniczenie wpływów Francji w Europie środkowej, że uzasadniało podjęcie namiętej kampanii przeciwko jednomyślnym propozycjom organów Konferencji Pokojowej? Jakże wreszcie były to „przyczyny natury ogólnej“ wspomniane w nocy z 31 marca 1919 r., które skłaniały do dania Niemcom „satisfakcji terytorialnych“?

Odpowiedzi na te i inne jeszcze pytania nie może dać powierzchowna, „cukierkowa“ teoria konfliktu dwóch „szkół dyplomacji“, ani też pogląd — nie pozbawiony w pewnym stopniu słuszności, ale zbyt jednostronny i nie pogłębiony, wyjaśniający decyzję w sprawie Gdańska jedynie antagonizmem francusko-brytyjskim odnośnie do wpływów Francji w Europie środkowej. Oba powyższe wyjaśnienia grzeszą ponadto swą „statycznością“, oderwaniem od zmieniających się w tym okresie warunków politycznych; zakładają, że stanowisko poszczególnych państw było niezachwianie takie samo w okresie początku i końca wojny światowej, ulegając niewielkim tylko modyfikacjom i dostosowaniu się do warunków.

Za wcześniej jeszcze zapewne na wyjaśnienie w sposób wyczerpujący drogi politycznej mocarstw zachodnich wobec kwestii polskiej i jej elementów składowych w okresie Konferencji Pokojowej. Po dziś dzień — mimo upływu 35 lat od rozpoczęcia tej Konferencji — nie opublikowano wszystkich dokumentów Konferencji Pokojowej.

Wiele dokumentów — w takim lub innym „wyborze“ — podawały zbiory ogłaszane w okresie międzywojennym; najważniejszy z tych zbiorów — D. H. Miller, *My diary at the Peace Conference* — wydano „prywatnie“ w 40 egzemplarzach. Niewątpliwie dużym w tym względzie postępem jest ogłoszenie przez amerykański Departament Stanu w czasie drugiej wojny światowej 13-tomowego zbioru pt. „Foreign Relations of the United States — Paris Peace Conference 1919“<sup>18</sup>, który obejmuje poza częścią dokumentów konferencyjnych także korespondencję dyplomatyczną amerykańską z tego okresu; zbiór ten pomija jednak pewne dokumenty. Nie udostępniono dotychczas korespondencji dyplomatycznej brytyjskiej, francuskiej, włoskiej i niemieckiej z tego okresu<sup>19</sup>.

Dokumentacja będąca do dyspozycji stanowi, jak się zdaje, dostateczną podstawę do przeprowadzenia pewnej rewizji poglądów w zakresie przyczyn.

<sup>18</sup> Krytyczna ocena tego zbioru, p. *Woprosy istorii*, 1949, zesz. 7, s. 118.

<sup>19</sup> Po drugiej wojnie światowej archiwa niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z uporządkowanymi dokumentami od czasów bismarkowskich wpadły w ręce mocarstw zachodnich. Podjęto decyzję opublikowania dokumentów za okres 1918—1945. Jest rzeczą znamionną, że rozpoczęto publikację nie od 1918, lecz od 1936 r. Por. *Akten der Deutschen Auswärtigen Politik 1918—1945*.



które wywołały decyzję Konferencji Pokojowej w sprawie gdańskiej. Decyzja ta nie mogła być wyłącznie ani też głównie wynikiem oddziaływania antagonizmu francusko-angielskiego odnośnie do wpływów Francji w Europie wschodniej. Na wypadkową złożyło się więcej sił, spośród których istotne znaczenie posiadała walka rządów wielkich mocarstw z narastającymi ruchami rewolucji socjalnej oraz ustosunkowanie się do tzw. „zagadnienia rosyjskiego”. Zagadnienie to — jak stwierdza Sztejn — było „nie tylko jednym z problemów tematyki paryskiej“, ale „ze swej roli i oddziaływania na całość prac Konferencji, na wszelkie podjęte decyzje, górowało niewątpliwie nad wszystkimi pozostałymi kwestiami“; nie było niemal żadnego posiedzenia Rady Dziesięciu i Rady Czterech, na których bezpośrednio, a częściej w związku z innymi problemami, nie omawiano by „zagadnienia rosyjskiego“<sup>20</sup>. Paryska Konferencja Pokojowa była nie tylko zebraniem dyplomatów deliberujących nad ustaleniem warunków pokoju, ale także „międzynarodowym sztabem walki burżuazji światowej przeciw Republice Radzieckiej“<sup>21</sup>. W planach walki z rewolucją rosyjską z natury rzeczy poważne miejsce przyspaść musiało państwom graniczącym z Rosją; w dyskusjach nad „zagadnieniem rosyjskim“ tzw. „border states“, a wśród nich na pierwszym miejscu Polską — skupiały uwagę alianckich mężów stanu, zmierzających do użycia tych państw w walce z państwem radzieckim. W poszczególnych etapach rozwoju „zagadnienia rosyjskiego“ ulegało ewolucji ustosunkowanie się mocarstw zachodnich do poszczególnych problemów środkowo-europejskich; odmienne też były poglądy koalicyjnych statystów co do najskuteczniejszych metod walki z rewolucją. Z „zagadnieniem rosyjskim“ wiązało się ściśle niebezpieczeństwo rewolucji socjalnej w krajach burżuazji, zwłaszcza Europy środkowej (Niemcy, Węgry, Austria, Polska, Czechy). Właściwe ustosunkowanie się do problemu rewolucji socjalnej w centrum Europy musiało zaprzętnąć uwagę rządów reprezentujących interesy klasy burżuazyjnej, zagrożonej w swym panowaniu. Funkcja wewnętrzna państwa — w państwach kapitalistycznych jest nią zabezpieczenie eksploatacji szerokich mas ludności przez klasę burżuazyjną — jest funkcją zasadniczą; wywiera ona wpływ decydujący na drugą funkcję państwa, funkcję zewnętrzną<sup>22</sup>.

Polityka zagraniczna wielkich mocarstw zachodnich uwarunkowana była „funkcją wewnętrzną“ tych państw; wymagania polityki wewnętrznej wyznaczały dyrektywy postępowania w polityce zagranicznej w zakresie ustosunkowania się do niebezpieczeństwa rewolucji socjalnej w krajach europejskich, zarówno w państwach zwyciężonych, jak i zwycięskich, w państwach „starych“, jak i „nowych“. Dyrektywy te niewątpliwie wchodziły w kolizję z dążeniami politycznymi poszczególnych państw, zmierzających do rozszerzenia rynków zbytu, sfer wpływów gospodarczych i politycznych. Wszystkie te czynniki łącznie składały się na siły, których wypadkową były decyzje Konferencji Pokojowej w zakresie poszczególnych problemów prawnopolitycznych. W tych

<sup>20</sup> B. Sztejn, *Russkij wopros na Parižskoj Mirnoj Konfierencji*, Moskwa 1949, s. 6.

<sup>21</sup> Tamże, s. 9.

<sup>22</sup> Por. *Teorija gosudarstwa i prawa* pod red. A r z a n o w a, Moskwa 1949, s. 269.



warunkach wydaje się być rzeczą pożyteczną przesłедzenie, w granicach dostępnej dokumentacji, „kwestii gdańskiej“ i dostępu Polski do morza w okresie Konferencji Pokojowej — ze szczególnym uwzględnieniem *iunctim* tej sprawy z „zagadnieniem rosyjskim“ i ustosunkowaniem się wielkich mocarstw do społeczeństw własnych i innych europejskich — pod kątem widzenia „niebezpieczeństwa“ rewolucji socjalnej.

## 2. Sprawa dostępu Polski do morza przed Konferencją Pokojową

Postulat wolnego dostępu Polski do morza pojawił się w oficjalnych oświadczeniach alianckich mężów stanu — po raz pierwszy w przemówieniu prezydenta Wilsona z okazji otwarcia Kongresu w dniu 4 grudnia 1917 r. W przemówieniu tym położył Wilson nacisk na potrzebę posiadania przez każde państwo pewnego i nieskrępowanego dostępu do morza, wymieniając jako przykład Austro-Węgry, Serbię i Polskę. Postulat ten w formie bardziej sprecyzowanej znalazł się następnie w orędziu wygłoszonym przez Wilsona w Senacie w dniu 8 stycznia 1918 r. zawierającym słynne „14 punktów“. Zajął on tutaj zaszczytne miejsce, będąc wymienionym w punkcie 13 obok postulu Polski niepodległej jako jedyny postulat terytorialny dotyczący przyszłego Państwa Polskiego, gdy tymczasem w odniesieniu do innych kwestii terytorialnych punkty Wilsona ograniczyły się do ogólnego stwierdzenia, że Państwo Polskie obejmować będzie „terytoria zamieszkałe przez bezspornie polską ludność“<sup>23</sup>. „Niepodległe Państwo Polskie“ i „wolny, bezpieczny dostęp do morza“ — te dwa postulaty stanowiły kwintesencję programu Wilsona w zakresie sprawy polskiej. Cele wojny w sformułowaniu 14 punktów Wilsona stały się następnie — jak wiadomo — z pewnymi zastrzeżeniami odnośnie do punktu 2 (dotyczącego wolności żeglugi) programem wszystkich zachodnich mocarstw koalicyjnych, przyjęły je także Niemcy za podstawę przyszłego pokoju.

Nie znajdujemy wzmianki o wolnym dostępie Polski do morza w pierwszym oficjalnym oświadczeniu Wilsona w sprawie polskiej — w orędziu z dnia 22 stycznia 1917 r. Zawierało ono jedynie ogólnikowe stwierdzenie, że „mężowie stanu wszystkich państw zgadzają się, że powinna powstać zjednoczona, niepodległa i samoistna (*autonomous*) Polska“.

Postulat dostępu Polski do morza zjawiał się zatem w polityce Stanów Zjednoczonych wkrótce po wybuchu Rewolucji Październikowej. Nie było go w okresie poprzednim, kiedy to sprawa polska podniesiona została przez Wilsona — przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny — niewątpliwie w ścisłym związku z deklaracją mocarstw centralnych z 5 listopada 1916 r. w sprawie utworzenia Państwa Polskiego. Jest rzeczą znaną, że deklaracja listopadowa wydana przez cesarzy: niemieckiego i austriackiego a wywołana trudnościami rekrutacji żołnierzy w okresie przedłużania się

<sup>23</sup> Punkt 13. orędzia Wilsona: „Należy utworzyć niepodległe Państwo Polskie, które obejmie terytoria zamieszkałe przez bezspornie polską ludność i któremu należy zapewnić wolny i bezpieczny dostęp do morza (which should be assured a free and secure access to the sea) i którego niepodległość polityczną i gospodarczą, jak również całość terytorialną powinna zagwarantować umowa międzynarodowa“.



wojny, była próbą zyskania kilkuset tysięcy żołnierzy polskich dla kontynuowania wojny imperialistycznej. Oświadczenie Wilsona było odpowiedzią na deklarację cesarzy: zmierzało do pokrzyżowania planów niemieckich dotyczących rekrutacji w Polsce. W interesie Stanów Zjednoczonych, czyniących przygotowania do przystąpienia do wojny, leżało niewątpliwie uczynienie wszystkiego, by nie dopuścić do wzmocnienia przyszłego wroga. Dyplomacja amerykańska wyświadczyła jednocześnie usługę przyszłym sprzymierzeńcom, wyręczając Francję i Anglię, dla których wobec związania się przymierzem z Rosją carską nie było wygodne wydawanie jakichkolwiek oświadczeń w sprawie polskiej, które by wykraczały poza treść ogólnikowych obietnic władz rosyjskich<sup>24</sup>.

Ani Stany Zjednoczone, ani Francja i Anglia nie wystąpiły z programem zapewnienia Polsce dostępu do morza po rewolucji marcowej w Rosji i po manifeście Tymczasowego Rządu Rosyjskiego z 30 marca 1917 r., który — wypowiadając się za nie określoną bliżej autonomiczną Polską — stwarzał przecież możliwość dla mocarstw zachodnich, by poparły przyłączenie do zapowiedzianego Państwa Polskiego ziem b. zaboru pruskiego. Milczenie mocarstw zachodnich w tej sprawie trwało przez cały okres kieręszczyzny, mimo energicznych niewątpliwie zabiegów Polskiego Komitetu Narodowego z Dmowskim na czele, który składał poszczególnym mężom stanu memoriały i notatki podkreślające konieczność przyznania Polsce Gdańska<sup>25</sup>.

<sup>24</sup> Rząd francuski przyłączył się do protestu rządu carskiego przeciwko proklamowaniu niepodległości Polski przez Niemcy i Austro-Węgry z powodu sprzeczności oświadczenia państw centralnych z przepisami prawa międzynarodowego określającymi obowiązki okupanta. Jeszcze w początkach 1917 r. doszła do skutku w formie wymiany not umowa francusko-rosyjska, w której Francja przyznawała Rosji carskiej pełną swobodę działania w sprawie polskiej i ustalania granicy z Niemcami (noty rosyjskie z 12 i 14 lutego 1917 r.). Treść tego układu potwierdził telegram rosyjskiego ambasadora w Paryżu z dn. 11 III 1917 (dokumenty opublikowane przez rząd radziecki).

Z rozmowy w początkach 1916 r. (14 luty) pika House z angielskimi mężami stanu w Londynie wynika, że także w Anglii stosunek do kwestii polskiej był niechętny. Balfour argumentował, że w przypadku utworzenia buforowego Państwa Polskiego Francja w przyszłej wojnie wydana byłaby na łup Niemcom, ponieważ Rosja nie mogłaby przyjąć jej z pomocą bez pogwałcenia neutralności Polski (Intimate Papers of Colonel House II, s. 118).

<sup>25</sup> Memoriał złożony Balfourowi w końcu marca 1917 r. stwierdzał wyraźnie, że terytorium Państwa Polskiego powinno obejmować m. in. Prusy Zachodnie z Gdańskiem, przewidując, że „Gdańsk, jakkolwiek w ogromnej większości swych mieszkańców jest miastem niemieckim, po wcieleniu do Polski stałby się z 150-tysięcznego miasta najbogatszym miastem nad Bałtykiem z co najmniej półmilionową ludnością, a cała imigracja do niego byłaby polska“. Memoriał wskazywał następstwa polityczne, jakie wynikają z milczenia mocarstw zachodnich w sprawie polskiej, i wyzyskanie tego faktu przez agitatorów na rzecz Niemiec, na dowód, że państwa zachodnie pozostawiają rozstrzygnięcie sprawy polskiej Rosji i że tego rodzaju sytuacja po rewolucji w Rosji staje się poważna i doprowadzić może do wejścia wybitnych osobistości polskich do Rady Stanu i do zapewnienia w ten sposób sukcesu w zakresie rekrutacji armii walczącej po stronie państw centralnych.

Brozura Dmowskiego pt. „Problems of Central and Eastern Europe“ wydana w Londynie w lipcu 1918 r. i rozesłana do różnych mężów stanu omawia w dwóch punktach kwestię gdańską i znaczenie ekonomiczne Bałtyku dla Polski, domagając się przyłączenia Gdańska do Polski i stwierdzając, że odsunięcie Polski od Bałtyku spowodowałoby całkowite uzależnienie nowego państwa od Niemiec. Por. D m o w s k i, s. 520, 526, 581 i n.



Ustosunkowanie się Stanów Zjednoczonych do sprawy polskiej cechuje już w tym okresie charakterystyczna dwuliniowość, która wystąpi również później w dobie Konferencji Pokojowej. W tym samym czasie, kiedy Wilson w styczniu 1917 r. mówił o konieczności „zjednoczonego państwa polskiego“, a efektem tego oświadczenia było udzielenie poparcia orientacji prokoalicyjnej w społeczeństwie polskim oraz zyskanie sobie wyborców i zapewnienie powodzenia akcji rekrutacyjnej do armii amerykańskiej wśród Polonii w Stanach Zjednoczonych<sup>26</sup>, to z drugiej strony rząd amerykański przez swego ambasadora w Berlinie Gerarda poufnie zapewniał kanclerza Niemiec, że stanowisko Wilsona odnosi się do Polski takiej, jaką stworzyły państwa centralne<sup>27</sup>. Jest rzeczą znamioną, że znacznie później — już po orędziu z 6 stycznia 1918 r., komisja ekspertów, której pracami kierował najbliższy współpracownik polityczny Wilsona płk. House i która miała za zadanie przygotowanie materiałów na Konferencję Pokojową — działała do jesieni 1918 r. w myśl instrukcji polecającej, ażeby nie zajmować się sprawami b. zaboru pruskiego; instrukcje zmieniono dopiero w październiku 1918 r.<sup>28</sup>

Zainteresowanie Wilsona, jak i amerykańskich kół rządzących sprawą polską, nie było w tym okresie zupełnie nowe. Nie jest zapewne przypadkiem, że pierwsze spotkanie Paderewskiego z Wilsonem i płk. House nastąpiło w początkach 1916 r. i że odbyło się ono za pośrednictwem amerykańskiego przemysłowca Roberta Wooley. Koła wielkoprzemysłowe Stanów Zjednoczonych, państwa, które w trakcie pierwszej wojny światowej stawało się z państwa dłużniczego państwem wierzycielskim, popierały „nowy kurs“ polityki zagranicznej, która zrywała z tradycyjnym izolacjonizmem i rozpoczynała walkę o wpływy gospodarcze i polityczne w innych częściach świata. Interesom tych kół odpowiadał tego rodzaju układ sił w Europie, który by zapewnił Stanom Zjednoczonym możliwość penetracji handlowej i finansowej także na poszczególnych obszarach Europy. Powstanie na zasadzie narodowościowej pewnej ilości państw „nowych“, gospodarczo i politycznie słabych — mogło być uważane za okoliczność sprzyjającą realizacji planów amerykańskich. Wysuwanie przez Stany Zjednoczone zasady „samostanowienia narodów“ i przywrócenia niepodległości niektórym ujarzmionym narodom Europy ułatwiałoby ponadto maskowanie imperialistycznego charakteru pierwszej wojny światowej, coraz bardziej niepopularnej wśród szerokich mas społeczeństw zachodnich w miarę jej przedłużania się. Postulaty tego rodzaju — obok postulatu wolności handlu i żeglugi — mogły liczyć na poparcie sfer handlowo-przemysłowych Stanów Zjednoczonych na nowym etapie rozwoju gospodarczego tego kraju. Jednym z elementów takiego programu była sprawa

<sup>26</sup> Depesza sekretarza stanu do ambasadora amerykańskiego w Londynie Page'a z dn. 27 VIII 1917 wskazuje, że motywem działania polityki amerykańskiej w sprawie polskiej było poszukiwanie ochotniczych kontyngentów do armii amerykańskiej. (Tekst depeszy w jęz. polskim podaje Lapter, *Antypolska polityka imperializmu amerykańskiego*, Nowe Drogi, 5/1951, s. 111).

<sup>27</sup> Por. W. Staniewicz, *Kłeska wrześniowa na tle stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1952, s. 156; K. Lapter, *Antypolska polityka imperializmu amerykańskiego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej* (Nowe Drogi 5/1951, s. 110).

<sup>28</sup> Por. D m o w s k i, s. 392.



utworzenia Państwa Polskiego i zapewnienia mu dostępu do morza. Z relacji Paderewskiego o treści rozmów z Wilsonem wynika, że interesował się on żywo zagadnieniem dostępu Polski do morza. W rozmowie z 6 listopada 1916 r. — jak podaje Paderewski — Wilsona „szczególnie interesował nasz dostęp do morza, przy czym zapewniał mnie, że Polacy mogą liczyć na jego poparcie”<sup>29</sup>.

Jak wytłumaczyć fakt, że sprawa polska, która mimo sprzyjającej, zwłaszcza od rewolucji marcowej w Rosji, sytuacji politycznej i zabiegów czynników polskich w tym względzie nie znajdowała zrozumienia i posłuchu u zachodnich mężów stanu osiągając jedynie bardzo skromny sukces jako wzmianka w orędziu Wilsona z dn. 22 stycznia 1917 r. — wysunęła się jako jeden z ważnych problemów w polityce zagranicznej mocarstw zachodnich bezpośrednio po Rewolucji Październikowej? Odpowiedź na to pytanie tłumaczy zarazem zagadnienia związane z polityką mocarstw zachodnich w stosunku do granicy morskiej Polski.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa oddziaływała w sposób zasadniczy na kierunek polityki mocarstw zachodnich; zmiany te, uwarunkowane stanowiskiem klasowym rządów burżuazyjnych, szły w dwóch kierunkach:

- a) przeciwdziałania rozszerzaniu się ruchów rewolucyjnych w krajach kapitalistycznych, zarówno własnych, jak i państw zwyciężonych i „nowych“;
- b) doprowadzenia do upadku rządu radzieckiego w Rosji.

Oba te kierunki z natury rzeczy najściślej wiązały się ze sobą. Inne cele polityczne mocarstw zachodnich, jakkolwiek w większości przypadków były nadal aktualne i odegrały niewątpliwie pewną rolę w okresie rozejmu i Konferencji Pokojowej, zostały w dużym stopniu podporządkowane zasadniczej, klasowej linii politycznej, uległy modyfikacji i przystosowaniu się do tej linii<sup>30</sup>.

Zagadnienie Polski, które w dotychczasowym układzie sił mogło być jednym z odcinków, bynajmniej nie najważniejszych w skali światowej, walki o wpływy gospodarcze i polityczne pomiędzy mocarstwami zachodnimi — stąd w okresie wspólnej walki z mocarstwami centralnymi państwa koalicyjne wykazywały bardzo daleko posuniętą ostrożność w zaciąganiu zobowiązań, które by mogły je krępować w targach okresu Konferencji Pokojowej — urosło po Rewolucji Październikowej do jednego z najważniejszych problemów związanych ściśle z walką przeciwko Republice Radzieckiej. Waga zagadnienia polskiego wynikała przede wszystkim z położenia geograficznego naszego kraju: Polska nie tylko łatwo mogła być objęta rewolucją socjalną, ale ponadto przyczynić się do rewolucji w Niemczech, Czechosłowacji i innych krajach Europy środkowej. Z drugiej strony Polska mogła się stać bazą wypadową akcji zbrojnej przeciwko państwu radzieckiemu, mogła dostarczyć poważnych kontyngentów żołnierskich do tej walki, co po długiej wojnie, przy zupełnym braku entuzjazmu do jej kontynuowania w społeczeństwach zachodnich, przedstawiało niemałe

<sup>29</sup> Por. Smogorzewski, s. 92.

<sup>30</sup> F. Klein, Die diplomatischen Beziehungen Deutschlands zur Sowjetunion, Berlin 1952, s. 10, trafnie charakteryzuje wpływ Rewolucji Październikowej na stosunki międzynarodowe, stwierdzając, że „w 1917 r. powstało nowe przeciwieństwo na arenie międzynarodowej, które rzuciło cień na istniejące dotychczas przeciwieństwa i stało się przeciwieństwem decydującym“.



znaczenie. W walce z rewolucją w ówczesnej sytuacji sprawa polska musiała ściągnąć na siebie uwagę sił kontrrewolucyjnych. Zagadnienie niepodległości Polski i naprawienia krzywdy wyrządzonej Polakom w okresie rozbiorów należało do popularnych w postępowych kołach zachodnio-europejskich i amerykańskich; oświadczenia mężów stanu w sprawie przywrócenia Polsce niepodległości mogły stanowić jeden z elementów uspokajających opinię publiczną co do celowości przedłużania wojny. Sprawa polska urosła w tych warunkach do jednego z celów wojny<sup>31</sup>.

Po deklaracji Wilsona z 4 grudnia 1917 r. — oświadczenie w sprawie niepodległości Polski złożyli w Izbie Deputowanych francuski minister spraw zagranicznych Pichon w dn. 27 grudnia 1917 r. i Lloyd George w przemówieniu do przedstawicieli związków zawodowych w dn. 5 stycznia 1918 r. Zasada 13 punktu Wilsona z 8 stycznia 1918 r., łącząca niepodległość Polski z zabezpieczeniem jej dostępu do morza, uznana została przez mocarstwa zachodnio-europejskie. Stwierdziła to dobitnie rezolucja przyjęta w dn. 3 czerwca 1918 r. na konferencji międzynarodowej w Wersalu złożonej z przedstawicieli Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii. Punkt 1 tej rezolucji głosił:

„Utworzenie Państwa Polskiego, jednoczonego i niepodległego z wolnym dostępem do morza stanowi jeden z warunków pokoju trwałego i sprawiedliwego oraz panowania prawa w Europie“<sup>31a</sup>.

Powstaje pytanie, dlaczego ze sprawą niepodległości Polski mocarstwa zachodnie związały tak ściśle i integralnie sprawę dostępu Polski do morza. Niewątpliwie zasadnicze znaczenie posiadały tutaj plany akcji zbrojnej przeciwko Republice Radzieckiej i użycia w tym celu wojsk polskich: przy założeniu, że Niemcy mogłyby być objęte ruchem rewolucyjnym lub z innych przyczyn stwarzać przeszkody w dostawach broni i amunicji — dostęp Polski do morza był niezbędnym warunkiem swobodnego dowozu do Polski wojsk i wszelkiego rodzaju zaopatrzenia. Motyw ten nie był jedyny. Dostęp Polski do morza mógł odgrywać pewną rolę w rachubach sfer przemysłowo-handlowych jako element ułatwiający konkurencję z Niemcami na rynku polskim. Wreszcie pamiętać trzeba, że oświadczenia w sprawie polskiej obliczone były na forum wewnętrzne państw zwycięskich, na oddźwięk w społeczeństwach zachodnich. W społeczeństwach tych, w kołach burżuazyjnych, zwłaszcza w krajach anglosaskich, sprawa wyzwolenia i pomocy świadczonej krajom walczącym o wolność, kojarzyły się ściśle z udzieleniem tej pomocy od strony morza. To było regułą w okresie zwycięstwa rewolucji burżuazyjnych i okresu postępowego w rozwoju kapitalizmu: w ten sposób udzielano pomocy Grecji walczącej o niepodległość, narodom Ameryki Łacińskiej w okresie postępowej polityki Canninga. Znamiennym wyrazem tego rodzaju nastawienia w społeczeństwie angielskim są opinie z okresu naszego powstania styczniowego. Kiedy w 1863 r. zarzucano w Izbie Gmin rządowi angielskiemu obojętność w sprawie Polski—

<sup>31</sup> O tym okresie pisze Dmowski (s. 409): „Zresztą, po rozkładzie Rosji przez rewolucję bolszewicką i po rozpadnięciu się Austrii, najwięksi przeciwnicy Polski w obozie zwycięzców nie mogliby sobie wyobrazić Europy bez państwa polskiego, o ileby nie chcieli oddać Polski Niemcom lub nie pragnęli rozszerzenia władzy „sowieców“ aż do środka Europy“.

<sup>31a</sup> Por. Smogorzewski, s. 112.



lord Cecil tłumaczył, że nie można do Polski dostać się drogą morską i z tego powodu Wielka Brytania nie jest w stanie walczyć w jej obronie<sup>32</sup>. W tym samym okresie ekonomista angielski Wiliam Nassau Senior odpowiadał Napoleonowi III, że Anglia aktywnie sympatyzuje tylko z krajami posiadającymi wybrzeże morskie<sup>33</sup>.

Powiązanie sprawy polskiej z „zagadnieniem rosyjskim“ i zwalczaniem rewolucji socjalnej występowało w dalszym ciągu jako znamieną cechą polityki mocarstw zachodnich. Polityka koalicji w stosunku do Rosji Radzieckiej nie kierowała się w tym okresie ustalonymi ściśle dyrektywami, ale odznaczała się chwyciwością i niezdecydowaniem, wykazując znaczne rozbieżności pomiędzy stanowiskiem poszczególnych mocarstw: ułatwiło to poważnie utrwalenie się władzy radzieckiej w Rosji<sup>34</sup>. W konsekwencji, chwiejną i niezdecydowaną była również polityka mocarstw zachodnich w stosunku do kwestii polskiej. Ogólnie można stwierdzić, że w pierwszym okresie, obejmującym cały 1918 r. i pierwsze miesiące 1919 r. była ona bardziej chwiejną i niezdecydowaną, przy czym w sumie stanowisko mocarstw zachodnich było w tym okresie bardziej przychylnie polskiemu postulatowi granicznemu, zwłaszcza pod koniec tego okresu. Było to z jednej strony następstwem planowania zbrojnej, bezpośredniej interwencji w Rosji — a Polska w planach tych odegrać miała rolę bazy wypadowej, z drugiej zaś strony w okresie zakończenia wojny z Niemcami ewentualność użycia wojsk niemieckich do walki z rządem radzieckim wydawać się musiała mało realną i niepopularną.

W następnym okresie — od marca 1919 r. — Polska nadal w rachubach burżuazyjnych rządów alianckich pozostała instrumentem walki z rewolucją socjalną i państwem radzieckim, niemniej jednak — wobec przechodzenia do polityki interwencji pośredniej i „kordonu sanitarnego“ — Polska traciła charakter głównej lub jednej z głównych baz wypadowych przeciwko Republice Radzieckiej. Poważnie rozszerzył się pod względem terytorialnym front walki z rewolucją socjalną i zwiększyło się instrumentarium tej walki. Niebezpieczeństwo rewolucji społecznej w Europie środkowej i zachodniej (rewolucja na Węgrzech, w Bawarii, strajki w Niemczech zachodnich), rysująca się coraz wyraźniej koncepcja użycia przez burżuazję Niemiec, a nawet niemieckich sił zbrojnych w walce przeciwko państwu radzieckiemu, wreszcie słabość militarna i gospodarcza Polski przy rozwianiu się nadziei na rychły upadek władzy radzieckiej — nakazywały zwrócić większą niżeli dotychczas uwagę na niemieckiego partnera walki z rewolucją społeczną, zmuszały do uwzględnienia, przy-

<sup>32</sup> Por. Hansard, Parliamentary Debates CLXIX, s. 20, cyt. Smogorzewski, s. 104.

<sup>33</sup> Nassau Senior, Conversations with distinguished persons, Londyn 1880, t. II, s. 192, cyt. Smogorzewski, s. 104.

<sup>34</sup> Prof. I. Minc, Wnieszniaja politika kontrrewolucyjnych „prawitielstw“ w naczale 1919 g. — Iz dokumentow parizskiego „posolstwa“, Krasnyj Archiw, 1929, t. VI, s. 69, w ten sposób charakteryzuje ówczesną sytuację:

„Do tej pory (scil. do zakończenia działań wojennych z Niemcami) w ostateczności oficjalnym motywem interwencji był motyw wojenny: dla pokonania Niemiec potrzebna była niebolszewicka Rosja. Teraz trzeba było wydobyć inny motyw uzasadniający interwencję i tu od razu wynikły te głębokie przeciwieństwa pomiędzy imperialistycznymi państwami; wykorzystując je rosyjska rewolucja mogła w sposób skuteczny manewrować w walce z nierównym przeciwnikiem“.



najmniej w części, postulatów politycznych burżuazji niemieckiej. Wobec groźby rewolucji socjalnej w Niemczech ważną sprawą było udzielenie przez koalicję poparcia burżuazji niemieckiej i ówczesnemu kontrrewolucyjnemu rządowi niemieckiemu, stosującemu najostrzejsze represje względem przywódców ruchu robotniczego. W tej sytuacji w odniesieniu do granicy polsko-niemieckiej zwyciężyła koncepcja granicy kompromisowej, w równej mierze zadowalającej — jak i nie zadowalającej — postulaty rządów Polski i Niemiec: należało bowiem zachować możliwość użycia obu tych państw do walki z siłami rewolucyjnymi.

Z kolei zastanówmy się nad informacjami o ustosunkowaniu się mocarstw koalicyjnych do sprawy gdańskiej w 1918 r. „Punkty“ Wilsona i deklaracja pozostałych trzech mocarstw z czerwca 1918 r. były zgodne co do tego, że należy utworzyć niepodległą Polskę i zapewnić jej dostęp do morza. Żadne z obu pojęć, użytych w oświadczeniach — „niepodległe państwo polskie“ i „wolny dostęp do morza“ — nie zostało bliżej sprecyzowane. Ogólnikowość użytych określeń pozwalała na zachowanie zobowiązań w sprawie polskiej w stanie nader elastycznym i nieokreślonym, co niewątpliwie posiadało znaczenie w okresie niepewnej sytuacji politycznej międzynarodowej i ewentualności — w przypadku zwycięstwa kontrrewolucji rosyjskiej — użycia Rosji do walki z niepokonanym jeszcze wrogiem — państwami centralnymi, jak również pozwalało na poczynienie pewnych ustępstw w sprawie polskiej podczas ewentualnych rokowań pokojowych z państwami centralnymi. Z drugiej zaś strony dyplomatyczne formuły „niepodległe państwo“ i „wolny dostęp do morza“ były hasłami zupełnie wystarczającymi do uwzględnienia życzeń opinii publicznej na Zachodzie, jak również w pełni zadowalały przywódców politycznych polskiej orientacji prokoalicyjnej<sup>35</sup>, przyczyniając się — obok niepowodzeń militarnych państw centralnych — do ostatecznej klęski orientacji proaustriackiej i proniemieckiej w społeczeństwie polskim. Formuła „wolny dostęp do morza“ nie pociągała bynajmniej za sobą — w rozumieniu polityków amerykańskich — konieczności oparcia granicy Państwa Polskiego o wybrzeże Bałtyku. Interesującą w tym względzie jest geneza sformułowania 13 punktu Wilsona. Ostateczna jego redakcja oparta została podobnie jak i innych punktów terytorialnych — na raporcie Mezesa - Millera - Lippmanna, przedłożonym na kilka dni przed wygłoszeniem orędzia prezydentowi Wilsonowi. Memoriał ten — jak podaje Baker<sup>36</sup> — domagał się utworzenia „niepodległej i demokratycznej Polski“, której granice należy ustalić opierając się „na słusznym zrównoważeniu (*fair balance*) względów narodowościowych i gospodarczych przy wzięciu pod uwagę konieczności odpowiedniego dostępu do morza“. Owa znacznie korzystniejsza dla Polski formuła, presuponująca przyłączenie do Państwa Polskiego pewnych obszarów o przewadze ludności niemieckiej, gdy wymagać tego będą względy ekonomiczne i zapewnienie dostępu do morza — została zastąpiona przez ogólnikowe określenie „wolny dostęp do morza“ i mniej korzystną dla Polski formułę „bezsparnie polskie terytoria“.

<sup>35</sup> Por. D m o w s k i, s. 379.

<sup>36</sup> W. W i l s o n, *Erinnerungen und Memoiren*, wyd. R. St. Baker, Lipsk 1923, I, s. 110.



W lipcu 1918 r. memoriał opracowany przez doradcę prawnego Departamentu Stanu D. H. Millera przewidywał 3 ewentualności zapewnienia Polsce dostępu do morza:

„a) przez przyznanie Polsce terytoriów niewątpliwie polskich, rozciągających się poprzez prowincje niemieckie, wzdłuż Wisły do Bałtyku, nie włączając jednak portu gdańskiego i Prus Wschodnich, które są wyraźnie niemieckie.

b) inną możliwością terytorialnego dostępu Polski do morza, jaka być może będzie istniała, jest unia między Polską i Litwą

c) w przypadku braku dostępu terytorialnego do Bałtyku — dostęp Polski do morza należałoby stworzyć koniecznie w drodze układu w przedmiocie pewnego rodzaju serwitutu międzynarodowego przez terytorium Niemiec — wzdłuż Wisły do Gdańska, układu, który by być może był najbardziej skomplikowany wśród umów, jakie zna prawo międzynarodowe“<sup>37</sup>.

W orędziu z dnia 22 stycznia 1918 r. Wilson — bez wymieniając co prawda Polski — ogólnie stwierdzał, że każdemu wielkiemu narodowi, który dąży obecnie do pełnego rozwoju swych zasobów i sił, należy zapewnić bezpośredni dostęp do wielkiego szlaku morskiego: tam gdzie nie można tego uczynić w drodze cesji terytorialnej, można to niewątpliwie uczynić w drodze neutralizacji bezpośrednich połączeń komunikacyjnych pod gwarancją międzynarodową<sup>38</sup>.

W instrukcji Lansinga dla delegatów amerykańskich na Konferencję Pokojową z dn. 21 IX 1918 znajdujemy zalecenie popierania odbudowy Państwa Polskiego będącego „w posiadaniu portu gdańskiego“<sup>39</sup>.

W jesieni 1918 r. Wilson w rozmowie z Dmowskim badał, czy opinii polskiej nie zadawoli przyznanie Państwu Polskiemu dostępu do morza w drodze zabezpieczenia pewnych uprawnień na dolnej Wiśle i w Gdańsku. Dmowski w ten sposób zdaje relację z rozmowy:

„Wiedząc, jak Wilson rozumie ‚wolny dostęp do morza‘, położyłem w rozmowie główny nacisk na ten przedmiot, przedstawiając mu nasze aspiracje i nasze prawa do wybrzeża morskiego.

— Czyż Wam nie wystarczy — odrzekł Wilson — neutralizacja dolnego biegu Wisły i wolny port w Gdańsku?

— Panie Prezydencie — odpowiedziałem — to tak jakby pan powiedział: będziecie mieli całkowitą swobodę oddychania, tylko Niemcy będą ciągle trzymali rękę na waszym gardle. Tu zacząłem tłumaczyć nierealność takiego rozstrzygnięcia ze względów politycznych i gospodarczych, wreszcie zacząłem mówić o strategicznych.

— Ależ panie Dmowski — przerwał Wilson — któż po tej wojnie będzie mówił o względach strategicznych? Przecie będziemy mieli Ligę Narodów...“<sup>40</sup>.

W późniejszym okresie pisał Dmowski o stosunku Wilsona do tej kwestii:

„Tylko ludzie nie rozumiejący języka politycznego mogli w Wilsonowskich słowach ‚wolny dostęp do morza‘ wyczytać przyznanie nam ziemi leżącej nad Bałtykiem. Ten wyraz ‚wolny‘ oznaczał właśnie zagwarantowanie dostępu do morza po cudzym terytorium“<sup>41</sup>.

<sup>37</sup> Miller, My diary, II, 440—441. Por. Smogorzewski, s. 95.

<sup>38</sup> Por. Smogorzewski, s. 115.

<sup>39</sup> R. Lansing, The Peace Negotiations — a personal narrative, N. Jork 1921, s. 194.

<sup>40</sup> Dmowski, Polityka, s. 390.

<sup>41</sup> Dmowski, Pisma, V, s. 287.



W czasie drugiej rozmowy z Wilsonem — odbytej już po zawarciu układu rozejmowego z Niemcami — Dmowski użył następującego argumentu w celu wywarcia pewnego nacisku na Wilsona, by przyjął inną interpretację „wolnego dostępu Polski“ do morza:

„Panie Prezydencie — rzekłem — wie pan niezawodnie, jak tą sprawą przejęci są wasi amerykańscy Polacy. Ludzie, stojący na ich czele, przeważnie pochodzą z ziem polskich zagarniętych przez Prusy. Otóż, jeżeli my nie otrzymamy należytej granicy z Niemcami, jeżeli nie dostaniemy nie tylko Poznania, ale i Śląska, i naszej ziemi nadbałtyckiej z Gdańskiem, żaden z nich nie zrozumie, dlaczego to się stało. A to są ludzie, którzy dziś w pana wierzą“<sup>42</sup>.

W Wielkiej Brytanii istniały również próby interpretowania „wolnego dostępu“ Polski do morza w ten sposób, który nie oznaczałby przyłączenia Gdańska do Polski. Według relacji lorda Birkenheada — Balfour był zdania, że „można uczynić Gdańsk wolnym państwem i zadowolić w ten sposób Polskę“<sup>43</sup>.

W układzie rozejmowym z Niemcami zamieszczono postanowienie (art. 16), zapewniające aliantom „wolny dostęp do terytoriów ewakuowanych przez Niemców na granicy wschodniej, bądź to przez Gdańsk, bądź Wisłą, w celu umożliwienia im zaopatrzenia ludności w żywność i utrzymania porządku“.

Artykuł ten otwierał aliantom drogę do Polski i wiązał się swą genezą niewątpliwie z planami akcji przeciwko rewolucji radzieckiej. Podczas prac przygotowawczych do układu rozejmowego zarysowała się już pewna rozbieżność stanowisk pomiędzy rządami francuskim i angielskim co do roli Polski w nowym układzie politycznym na wschodzie Europy. W dn. 2 listopada marsz. Foch w imieniu Francji wystąpił z propozycją zobowiązania Niemców w układzie rozejmowym do „ewakuacji wojsk niemieckich ze wszystkich obszarów Polski łącznie z obszarami dawnej Polski przed I rozbiorem wraz z Gdańskiem“. Minister spraw zagranicznych Francji Pichon bronił propozycji francuskiej, powołując się m. in. na poprzednie deklaracje i układy w sprawie utworzenia Państwa Polskiego z wolnym dostępem do morza. Oświadczył on m. in.:

„Pragnę odbudowy dawnej Polski z dostępem do morza. Jest to jeden z celów wojny aliantów, prezydent Wilson całkowicie go potwierdził... Jest ważne, by wspomnieć o tej klauzuli w warunkach rozejmu, aby uniknąć dyskusji w momencie ustalania warunków pokoju“.

Przeciwko propozycji francuskiej wystąpił przedstawiciel Anglii Balfour:

„Z niepokojem wysłuchałem tej propozycji. Polska z 1772 r., jak pan mówi, powinna być Polską z 1918 r. Takich zobowiązań nie zaciągaliśmy. Zobowiązaliśmy się odbudować Polskę złożoną z Polaków. Wyznaczenie ścisłe granic nowej Polski jest przedmiotem tak skomplikowanym, że wypowiedam się uroczyście przeciwko wprowadzeniu go do klauzul rozejmowych. Pragnę streścić w jednym zdaniu wszystko, co powiedział marszałek Foch o froncie wschodnim: Wszystkie wojska niemieckie na wschodzie powinny powrócić do granic Niemiec sprzed sierpnia 1914 r.“<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> Dmowski, *Polityka*, s. 401—402.

<sup>43</sup> Birkenhead, *Turning points in history*, Londyn 1930, s. 264.

<sup>44</sup> E. Martel, *La Pologne et nous*, Paryż 1928, z powołaniem się na Mermeix, *Les négociations secrètes*, Paryż 1920, s. 246 i n.



### 3. Sprawa gdańska w okresie od stycznia do połowy marca 1919 r.

Na przełomie 1918—1919 r. sprawa Gdańska osiągnęła w swym rozwoju najkorzystniejszy dla Polski moment. Był to okres intensywnej akcji interwencyjnej w Rosji, która nie dawała jednak rezultatów: ruch rewolucyjny w Rosji rozszerzał się, Lenin pisał w tym czasie w Prawdzie (24 I 1919):

„Wśród burżuazji i rządów Ententy dają się obecnie zauważyć pewne wahania. Część widzi, że już się rozpoczyna w Rosji rozkład wojsk alianckich, które pomagają białogwardzistom i służą najczarniejszej, monarchistycznej i obszarniczej reakcji, że kontynuowanie interwencji zbrojnej i próby zwyciężenia Rosji wymagające przez dłuższy czas milionowej armii okupacyjnej, są najpewniejszym sposobem przeniesienia rewolucji do krajów Ententy ... Inna część burżuazji obstaje za okrażeniem ekonomicznym (Clemenceau) i zdławieniem Republiki Radzieckiej“<sup>45</sup>.

Koalicja podjęła w tym czasie szereg energicznych posunięć w sprawie polskiej. W ostatniej dekadzie grudnia 1918 r. Paderewski na pokładzie krążownika angielskiego w towarzystwie płk. Wade, późniejszego szefa misji angielskiej w Warszawie, przywieziony został do Gdańska, skąd udał się do Poznania. Przyjazd jego stał się hasłem do wybuchu powstania wielkopolskiego. Pod naciskiem mocarstw Koalicyjnych doszło do porozumienia się Polskiego Komitetu Narodowego z Piłsudskim<sup>46</sup>.

W projektach organizacji Konferencji Pokojowej, datujących się z tego okresu, przewidziano utworzenie specjalnej Komisji Spraw Polskich. Na jednym z pierwszych posiedzeń Konferencji Rada Najwyższa postanowiła wysłać do Polski misję koalicyjną z b. ambasadorem francuskim w Petersburgu Józefem Noulens jako przewodniczącym. Wśród zadań misji — obok zadań natury „informacyjnej“ — wymieniono w instrukcji „zbadanie środków, jakich należy dostarczyć rządowi polskiemu w celu utrzymania porządku wewnętrznego... oraz zatrzymania na swej granicy anarchicznej akcji bolszewickiej“. Instrukcja wyjaśniała dalej, że penetracja bolszewicka może się odbywać nie tylko przez akcję militarną z zewnątrz, ale także „przez niepokoje, zmierzające do osłabienia wewnętrznego, i przez intensywną propagandę prowadzoną przez

<sup>45</sup> Lenin, Soczinienia, 28 tom, s. 413.

<sup>46</sup> D m o w s k i, s. 419 i n., usiłował wykazać dla celów walki z obozem Piłsudskiego, że sprawie polskiej w opinii mocarstw koalicyjnych zaszkodziła poważnie działalność „aktywistów“ walczących po stronie Austrii przeciw Rosji. W istocie rzeczy uderzające jest, jak szybko i łatwo koalicja zapomniała o działalności antykoalicyjnej ugrupowań polskich, co wytłumaczyć można nie przez stosowanie kryterium „zasługi“ w czasie przeszłym, ale jedynie przez ocenę przydatności tych grup w czasie teraźniejszym i przyszłym. Piłsudski reprezentujący akcję zbrojną przeciwko Rosji i nastawienie antyradzieckie był dla aliantów na pewno niemniej wartościowym sprzymierzeńcem, niżeli bądź co bądź „kanapowy“ emigracyjny P. K. N. Od koalicji wyszła zatem inicjatywa utworzenia wspólnego rządu. Słusznie przedstawia ten stan rzeczy Bobrzyński, jakkolwiek powstrzymuje się od analizy przyczyn tego zjawiska (Wskreszenie Państwa Polskiego, II, s. 38 i n.):

„Komitet Paryski nie tylko więc u rządów koalicji nie znalazł zachęty do walki z Naczelnikiem Państwa Polskiego, lecz przeciwnie nacisk do zgody. Rządy te nie obawiały się byłych aktywistów, przedstawianych przez Komitet jako zwolenników pokonanych Niemiec i nie istniejących już Austro-Węgier, gdyż przeciwnie widziały korzyść dla siebie w ich pozyskaniu“.



agentów i publikacje bolszewickie<sup>47</sup>. Członkowie misji nie mieli wątpliwości co do istotnych zadań politycznych swej działalności w Polsce. W rozmowie członków misji z Piłsudskim Noulens m. in. stwierdził, że „szczególne zainteresowanie misji wzbudziła sprawa wschodniego niebezpieczeństwa“<sup>48</sup>. W przemówieniu na bankiecie w marcu 1919 r. inny członek misji, gen. Niessel (Francja) — w odpowiedzi na przemówienie Piłsudskiego — wprost wyznaczył jako zadanie armii polskiej „obronę przed barbarią bolszewicką“<sup>49</sup>. Przedstawiciel Anglii w misji — sir Esme Howard wyraził nadzieję, że Polska stanie się „światłem przewodnim dla mieszkańców Europy wschodniej, którzy obecnie pogrążeni są w ciemnościach chaosu i politycznego obłąkania“, oraz życzył Polsce silnego rządu, który „twardo stoi na woli narodu, chcemy powiedzieć przez to — racjonalnej, zdrowej demokracji — nie demagogii i bolszewizmu“<sup>50</sup>.

Inne źródła podają, że amerykański Departament Stanu przywiązywał w tym czasie dużą wagę do zorganizowania interwencji pośredniej w Rosji — przez popieranie rządów antyrewolucyjnych na pograniczu Rosji. Przedstawiciel Departamentu Stanu Sheldon w ten sposób charakteryzował ten program w końcu 1918 r.:

„Zakłada się, że rządy sojusznicze i rząd Stanów Zjednoczonych zamierzają łącznie udzielić poparcia tym... rządów, które wykazują nastawienie antybolszewickie i które okrażają centralny rząd radziecki. Oprócz wszelkiego rodzaju pomocy wojskowej konieczne jest poparcie polityczne i gospodarcze na podstawie jednolitego programu sojuszników“<sup>51</sup>.

Memoriał Allana Dullesa z 30 grudnia 1918 r. w sprawie Litwy i Polski przewidywał stworzenie w obu krajach bazy wypadowej przeciwko państwu

<sup>47</sup> Actes de la Conférence de la Paix, Seria C2, s. 669. K. Lapter, Antypolska polityka, s. 108, podaje, że rząd amerykański już w 1917 r. podejmował próby pogodzenia zwolenników Piłsudskiego w Stanach Zjednoczonych z Polskim Komitetem Narodowym.

W sposób lapidarny stanowisko amerykańskie wyraził Hoover w przemówieniu na „Drugim ogólnonarodowym Sejmie Wychodźstwa Polskiego“ w Buffalo w dniu 12 XI 1919 r. (osobny druk pt. „Mowa Herberta Hoovera“ wyd. 1919). Hoover stwierdził m. in., że „ci dwaj wielcy mężowie, Paderewski i Piłsudski, są więc dwoma najpotężniejszymi osobistościami, które wyrosły podczas tej wojny“ i że „mają oni zdolność, odwagę i śmiałość w swej pracy państwowej“. W dalszym ciągu przemówienia Hoover wyraził pogląd, że „naród amerykański przechodzi dziś sam wielkie trudności społecznego i przejściowego charakteru“ i że do przezwyciężenia tych trudności „musimy jednogłośnie popierać te nasze instytucje, z których czerpiemy dobrobyt“, że „wiele głupich idei krąży wśród ludności Stanów Zjednoczonych urodzonej w obcych krajach... na szczęście ludność polska w Stanach Zjednoczonych tylko nieznacznie uległa wpływom tej sytuacji. Jeżeli jest taki Polak, który połączył się z organizacjami dążącymi do zniszczenia naszych instytucji, to taki Polak jest nie tylko nielojalny wobec Stanów Zjednoczonych, ale stara się także sparaliżować to ramię, które wspiera niepodległość jego kraju rodzinnego. Dlatego jest obowiązkiem tych z was, którzy mówią naszym językiem i którzy żyli wśród naszych instytucji, baczyć na to, by bracia wasi nie łączyli się z ruchami, które są przeciwne naszemu uczuciu publicznemu i naszym instytucjom“.

<sup>48</sup> Monitor Polski z 14 II, nr 36, s. 3.

<sup>49</sup> Monitor Polski, nr 68—3.

<sup>50</sup> Monitor Polski, nr 47—4.

<sup>51</sup> Por. A. J. Kunina, Kłeska amerykańskich planów zdobycia panowania nad światem w latach 1917—1920, W-wa 1952, s. 68, z powołaniem się na Millera, III, 220.



radzieckiemu pod pretekstem „obrony przed niebezpieczeństwem bolszewickim“ i wypowiadał się za utworzeniem sojuszu wojskowego polsko-litewskiego przy poparciu koalicji<sup>52</sup>. Według koncepcji H. Hoovera „wał obronny“ przeciwko Związkowi Radzieckiemu tworzyć miały: Polska, kraje bałtyckie i Niemcy; do tych krajów kierować należało przede wszystkim pomoc amerykańską<sup>52a</sup>.

Sytuacja wewnętrzna Polski mogła uzasadniać żywione na Zachodzie obawy przed załamaniem się systemu rządów burżuazyjnych i zwycięstwem sił rewolucyjnych polskich. W ośrodkach przemysłowych występował głód, bezrobocie zataczało coraz szersze kręgi. Znamienne są raporty dyplomatyczne z Polski w tym okresie. Sprawozdanie szefa amerykańskiej misji żywnościowej płka. Grove wysłane do gen. Marlborough Churchilla w ten sposób charakteryzowało sytuację w Polsce po zajęciu Wilna w dn. 5 stycznia 1919 r. przez wojska radzieckie:

„Sytuacja w Warszawie jest wyraźnie coraz gorsza i obawy przed bolszewizmem dominują we wszystkich ośrodkach... Brześć Litewski, jak się przypuszcza, będzie ewakuowany przez Niemców około 15 stycznia. Będzie zatem całkowicie pod kontrolą bolszewików. Znajdują się oni w odległości 120 mil od Warszawy; jeśli nie udzieli się Polsce określonej pomocy w drodze przesłania broni i amunicji, Warszawa niewątpliwie będzie zajęta, ponieważ jest wielu bolszewików w mieście i w takim czasie jak obecnie, kiedy jest wiele cierpień i rozczarowań, każda zmiana będzie chyba powitana radośnie przez wielu ludzi z niższych klas“<sup>53</sup>.

Raport misji koalicyjnej przebywającej w Polsce od 9 lutego do końca marca 1919 głosił, że „duża część ludności polskiej była od czterech lat w stanie chronicznego bezrobocia, który to stan pogarszały niedostatek pożywienia i brak odzieży... Najbardziej żywe poczucie narodowe ma szanse zaniku, jeżeli oddziałuje akcja dwojakiego rodzaju: zręczna propaganda i długotrwałe bezrobocie“<sup>54</sup>. W ten simplifikacyjny sposób tłumaczono sobie przyczyny wrzenia rewolucyjnego. Członek misji amerykańskiej w Wiedniu porucznik Foster pisał do szefa misji prof. C. Coolidge'a w dniu 9 stycznia — po rozmowie z Paderewskim, że sytuacja Polski jest rozpaczliwa, że w Warszawie istnieje zapas żywności na 1 miesiąc, zapas amunicji na dwudniową bitwę i że w stolicy rozwija działalność za wiedzą partii socjalistycznej 500 działaczy bolszewickich<sup>55</sup>.

W tym samym okresie Paderewski w liście do płka House prosił o przysłanie „50 tysięcy żołnierzy amerykańskich, 1 dywizji francuskiej, 1 dywizji angielskiej i broni“, grożąc że inaczej „cała nasza cywilizacja przestanie istnieć“<sup>56</sup>.

Jakie stanowisko zajmowały w tym czasie mocarstwa zachodnie wobec sprawy Gdańska i dostępu Polski do morza? Francja zmierzała od szeregu miesięcy wyraźnie do utworzenia z Polski bazy wojskowej na wschodzie dla wyprawy wojennej przeciwko Rosji. Foch ponawiał swoje propozycje z okresu

<sup>52</sup> Kunina, op. cit., s. 68.

<sup>52a</sup> Por. Bieriozkin A., Kierownicza rola Stanów Zjednoczonych w przygotowaniu i realizacji interwencji zbrojnej przeciwko Rosji Radzieckiej. Warszawa 1951, s. 121.

<sup>53</sup> Foreign Relations II, s. 427 i n.

<sup>54</sup> Actes de la Conférence, C2, s. 952.

<sup>55</sup> Foreign Relations XII, s. 365 i n.

<sup>56</sup> Tamże, II, s. 424 i n.



rozejmu w sprawie odebrania Gdańska Niemcom upatrując w opanowaniu tego portu i linii kolejowej z Gdańska do Warszawy zabezpieczenie swobodnego i niezakłóconego dowozu wojsk i broni do Polski. W piśmie z dnia 11 stycznia do Rady Najwyższej marsz. Foch uznał za „absolutnie konieczne zorganizowanie polskiej armii i jak najszybsze zabezpieczenie dla niej przewozu: transport ten powinien być podjęty w czasie najszybszym i w warunkach najbezpieczniejszych drogą morską i przy użyciu linii kolejowej Gdańsk—Toruń, którą należy przejąć najpierw w posiadanie<sup>57</sup>. Proponował wysłanie w tym celu 1 amerykańskiej dywizji, 1 pułku francuskiego, 1 pułku angielskiego i 1 pułku włoskiego<sup>57</sup>.

Na posiedzeniu Rady Najwyższej w dn. 22 stycznia 1919 Foch „zwracał uwagę, że Polska może być zdławiona jeszcze przed urodzeniem się<sup>58</sup>. Podkreślał, że „nie posiada ona baz, punktów wyjściowych (*outlets*), komunikacji, zaopatrzenia armii. Polacy walczą z bolszewikami, którzy mogą ich zaatakować, z Ukraińcami, których wybrali sobie za przedmiot napaści, z Niemcami, od których chcą odebrać Poznań. Z wojskowego punktu widzenia polityka, jaką prowadzą, może być dla nich fatalna<sup>58</sup>. Najobszerniej przedstawił marsz. Foch motywy, skłaniające do udzielenia pomocy Polsce, na posiedzeniach Rady Dzieśięciu w dn. 24 i 25 lutego 1919 r. Wysunął on wówczas projekt ustalenia jak najrychlej wschodniej granicy Niemiec i domagał się niezwłocznego wysłania do Polski armii gen. Hallera drogą przez Gdańsk. Wyraził przekonanie, że moment jest korzystny, ponieważ wobec gwałtownego rozszerzania się rewolucji w Niemczech i ruchów w wielu miastach niemieckich Niemcy łatwo przyjmą wszelkie warunki; dlatego należałoby zażądać na najbliższym spotkaniu z min. Erzbergerem uwolnienia portu gdańskiego i linii kolejowych łączących Gdańsk z Polską od kontroli władz niemieckich. Foch przedstawił jednocześnie plan akcji interwencyjnej w Rosji przy użyciu m. in. wojsk polskich:

„W Rosji w obecnym momencie zapanował bolszewizm i kompletna anarchia i wcześniej lub później trzeba będzie rozwiązać sprawy rosyjskie, gdyż inaczej utraci się owoce zwycięstwa — bądź to przez cementowanie się przymierza pomiędzy Niemcami i Rosją, bądź też przez rozszerzenie się bolszewizmu w Niemczech. Z drugiej strony — rozwiązanie wschodniego problemu, jeżeli go starannie rozważyć, nie będzie trudniejsze niż rozwiązanie problemu zachodniego. Od 1812 r. do 1917 r. Rosja zawsze była miejscem pogrzebu dla każdego rządu i każdej armii, która chciała wejść do kraju bez poprzedniego stworzenia wystarczających baz i dostatecznych linii komunikacyjnych oraz bez odpowiedniej ilości ludzi...

Teraz do walki z takim nieprzyjacielem potrzebne są wojska o specjalnych właściwościach i w wielkich ilościach, by pokryć całe terytorium. Wojska te nie muszą być dobrze zorganizowane i wysokiej jakości. Konieczne warunki byłyby zapewnione przez użycie takich armii, które można wystawić na miejscu w Europie wschodniej. Np. polskie wojska byłyby zupełnie w stanie stawić czoło Rosjanom, jeżeli uprzednio wzmocni się je przez dostawy nowoczesnych maszyn wojennych. Potrzeba jednak wielkiej ilości wojsk, które można uzyskać w drodze mobilizacji Finów, Polaków, Czechów, Rumunów i Greków, jak również będących do dyspozycji proaliantkich elementów rosyjskich. Młode te wojska same nie są dobrze wyszkolone (jakkolwiek lepiej niżeli wojska bolszewickie), ale jeżeli podda się je pod jedno kierownictwo, stanowiąc będą dostateczną siłę, ażeby zgnieść

<sup>57</sup> Foreign Relations, III, s. 477.

<sup>58</sup> Tamże, III, s. 673 i n.



wojska bolszewickie i zająć ich terytorium. Jeżeli to zrobimy, rok 1919 ujrzy koniec bolszewizmu, tak jak rok 1918 widział koniec prusactwa. Ale dla osiągnięcia tego celu, tak jak alianci mają na zachodzie bazę — rzekę Ren, która umożliwiła im narzucenie swej woli Niemcom — konieczną jest rzeczą ustanowienie podobnej bazy po stronie wschodniej, bazy składającej się z łańcucha niepodległych państw — Finów, Estończyków, Polaków, Czechów i Greków. Ustanowienie takiej bazy umożliwi aliantom narzucenie swych żądań bolszewikom<sup>59</sup>.

Z raportu przesłanego w dn. 19 lutego przez płk. House prezydentowi Wilsonowi o treści rozmowy z Fochem wynika, że Foch gotów był współpracować z wojskami niemieckimi w zakresie zwalczania bolszewizmu — po podpisaniu jednak preliminaryjnego traktatu pokoju z Niemcami ustalającego m. in. granicę polsko-niemiecką<sup>60</sup>.

W planach francuskich — interwencja w Rosji miałyby nastąpić przede wszystkim w oparciu o armie lądowe złożone z żołnierzy narodów Europy środkowej i wschodniej, uzbrojonych przez mocarstwa zachodnie i działających pod naczelnym dowództwem alianckim, w którym z natury rzeczy największą rolę odegrałoby Francuzi. Foch nie wykluczał udziału Niemiec w tej krucjacie, przewidywał jednak dla nich rolę drugorzędą, w żadnym razie nie ważniejszą od udziału innych państw Europy wschodniej i środkowej. Postulat rychłego zawarcia traktatu pokoju z Niemcami miał ułatwić uczestnictwo Niemiec w wyprawie antyrosyjskiej, zmierzał zapewne również do wykorzystania tego pospochu dla realizacji francuskich żądań traktatowych.

Plan Focha — w zakresie naszego zagadnienia — oznaczał przekazanie Polsce Gdańska i linii kolejowych łączących Gdańsk z Warszawą — z tym oczywiście zastrzeżeniem, że kontrola dróg komunikacyjnych należałaby w okresie wojny z Rosją do wojsk alianckich.

Jakie było stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec kwestii gdańskiej w tym okresie? Stanowisko to niewątpliwie uległo zmianie w porównaniu z okresem poprzednim, zachowało jednak w dalszym ciągu charakterystyczną dwuliniowość. W przygotowywanych przez delegację amerykańską memoriałach i propozycjach postanowień terytorialnych — przewidywano przyłączenie do Polski Gdańska i linii kolejowych łączących Gdańsk z Warszawą. Sam Wilson jednak na posiedzeniach Rady Dziesięciu nie wypowiedział się w tej sprawie, jakkolwiek porządek obrad dostarczał wiele okazji po temu; przeciwnie, w sporach pomiędzy delegatami francuskimi i brytyjskimi na temat przewozu armii Hallera stawał z reguły po stronie przedstawicieli Anglii. Smogorzewski podaje, że Wilson „skłaniał się“, i to dopiero w Paryżu, do tezy, że Gdańsk należy przyznać Polsce<sup>61</sup>. Występuje w tym okresie widoczny kontrast pomiędzy rezerwą Wilsona a zdecydowanie propolskim punktem widzenia w tej sprawie członków delegacji amerykańskiej, zwłaszcza amerykańskiego członka misji koalicyjnej w Polsce prof. Lorda, gorącego entuzjasty idei krucjaty przeciwrządzieckiej i wytrwałego obrońcy postulatów polskich<sup>62</sup>. Był to okres,

<sup>59</sup> Foreign Relations, IV, s. 121 i n.

<sup>60</sup> Intimate Papers of Colonel House, t. IV, 333—334; Lloyd George, Prawda o traktacie wersalskim, Warszawa 1939, t. II, s. 264 i n.

<sup>61</sup> Smogorzewski, o. c., s. 99.

<sup>62</sup> Kutrzeba podaje informacje, z których by wynikało, że wielu delegatów amerykańskich nie było przekonanych co do sprawy Gdańska. Píše on (s. 104):



w którym uważano w Departamencie Stanu za realne obawy przed zwycięstwem rewolucji socjalnej w Polsce<sup>63</sup> i decydowano się na udzielenie niezwłocznie wszechstronnej pomocy rządowi burżuazyjnemu w Polsce, m. in. także w dziedzinie politycznej — przez poparcie na Konferencji Pokojowej stosunkowo bardzo skromnych postulatów polskich w odniesieniu do granicy zachodniej, zwłaszcza gdy je porównać z postulatami wysuwanymi przez Czechów<sup>63a</sup>. Z drugiej strony wystąpiły już w tym czasie wyraźne zainteresowania polityków amerykańskich państwem niemieckim jako instrumentem walki z Republiką Radziecką i rozszerzaniem się rewolucji. Pogląd, jakoby Stany Zjednoczone nie interesowały się wzgl. stanowiły czynnik hamujący w urzeczywistnieniu planów interwencyjnych w Rosji, jest błędny; najnowsze opracowania historyczne wykazują, że rząd amerykański odegrał w akcji interwencyjnej rolę pierwszorzędną<sup>64</sup>. Można zatem z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że dwuliniowość polityki amerykańskiej w stosunku do sprawy polskiej pozostawała w ścisłym związku z wahaniem w zakresie oceny przydatności sił antyradzieckich<sup>65</sup>; przy pełnym poparciu rządu Paderewskiego przez rząd amerykański i entuzjastycznych oświadczeniach wysłanników Stanów Zjednoczonych na temat Polski i jej misji w Europie wschodniej — istniała u najwyższych czynników politycznych „reservatio mentalis“ licząca się z ewentualnością budowy nowego, silniejszego „szańca“ antybolszewickiego m. in. kosztem interesów Polski.

Opracowany w tym okresie raport wstępny w sprawie granic europejskich (*Tentative report on the new frontiers of Europe*), przedstawiony w Paryżu w dn. 31 stycznia 1919, przewidywał przyznanie Polsce całego prawie Pomorza, południowych Prus Wschodnich (Mazury) i Gdańska<sup>66</sup>. W tym samym czasie, bo w dn. 22 stycznia 1919, Wilson na posiedzeniu Rady Najwyższej wypowiedział się, że sprawa Gdańska „powinna pozostać otwarta“<sup>67</sup>. Na posiedzeniu Rady Najwyższej w dn. 12 stycznia w dyskusji nad propozycjami marsz. Focha Wilson łączył ściśle sprawę obsadzenia Gdańska i linii komunikacyjnych w Polsce przez wojska alianckie z polityką antybolszewicką. Uważał za „wąt-

..Dłuższej pracy członków Biura Kongresowego trzeba było, by przekonać ekspertów amerykańskich, że Gdańsk Polsce słusznie się należy, i przekonać się udało“.

<sup>63</sup> Prezydent Wilson w oświadczeniu z 11 stycznia stwierdził, że „bolszewizm postępuje krokami na zachód, objął już Niemcy i zatrzuwa Polskę“. (Por. O b e r m a n n, s. 46, z powołaniem się na ARA, s. 319).

<sup>63a</sup> Postulaty Polski na Konferencji Pokojowej opierały się na koncepcji granic Polski reprezentowanej przez Dmowskiego, Paderewskiego i większość P. K. N. (por. dyskusję na posiedzeniu w dniu 2 marca 1919 r. — Akty i dokumenty dotyczące sprawy granic Polski, część I, s. 101 i n.). Jeszcze większą ustepliwość co do granicy zachodniej Polski okazywały koła piłsudczykowskie, które przede wszystkim domagały się ekspansji Polski na wschodzie. Znane jest powiedzenie Piłsudskiego, iż „wolałby pewną Rygę czy Libawę niż niepewny Gdańsk“ (1919 r.) oraz jego powściągliwe stanowisko wobec ruchu wyzwoleńczego w b. zaborze pruskim.

<sup>64</sup> Por. Sztejn, s. 209 i n., Kunina, s. 252, Bieriozkin, s. 6 i n., Klein, s. 4 i n.

<sup>65</sup> T. Bailey, Woodrow Wilson and the lost Peace, N. Jork 1945, s. 300, podaje, że Wilson w sprawie Gdańska i Górnego Śląska „po okresie poważnego niezdecydowania, wbrew życzeniom swych propolskich doradców“ — ustępował Lloyd George'owi.

<sup>66</sup> Por. Miller, My diary, IV, s. 209 i n.

<sup>67</sup> Foreign Relations, III, 673.



pliwe, czy byłoby mądre popieranie akcji proponowanej przez marsz. Focha — zanim nastąpi uzgodnienie poglądów, w jaki sposób wystąpić przeciwko społecznemu niebezpieczeństwu bolszewizmu“<sup>68</sup>. Podczas obrad nad „zagadnieniem rosyjskim“ w dn. 21 stycznia b. duński przedstawiciel dyplomatyczny w Rosji Scavenius wygłosił referat, w którym proponował interwencję zbrojną w Rosji przy udziale m. in. 100 tys. wojsk polskich. Wojska te zaopatrzone w uniformy i broń przez aliantów miałyby maszerować przez Wilno—Smoleńsk na Moskwę. Po przemówieniu Wilsona Rada postanowiła, że „kwestia polska powinna być w całości podjęta i linia postępowania ustalona po powzięciu decyzji w sprawie bolszewickiej“<sup>69</sup>. W dniu następnym — w związku z listem Paderewskiego, w którym prosił o dozbrojenie armii polskiej, ocenianej na „600—800 tysięcy ludzi, gotowych bić się, jeżeli otrzymają amunicję“ — Wilson zareagował w sposób nie budzący wątpliwości co do zamierzeń aliantów w sprawie rosyjskiej: „jeżeli tak jest, po co alianci mają robić to, co Polacy mogą zrobić sami“<sup>70</sup>. W sprawie Gdańska Wilson zachował rezerwę, zastrzegając, że kwestię tę należy traktować łącznie z innymi zagadnieniami i że stosować trzeba tę samą zasadę do Polaków, Serbów, Rumunów i innych<sup>71</sup>.

Propozycje amerykańskie w sprawie granic Niemiec z dn. 25 lutego (*proposed new boundaries for Germany*)<sup>72</sup> przewidywały wykreślenie granicy polsko-niemieckiej wg kryterium językowego z zastrzeżeniem jednak, że Polska „powinna otrzymać bezpieczny dostęp do morza przez bezspornie polskie terytorium, że miasto Gdańsk powinno być przyłączone do Polski, że części Prus Zachodnich, które leżą na prawym brzegu Wisły (z wyjątkiem kilku powiatów na południowym wschodzie) i niemiecka część Prus Wschodnich powinny pozostać przy państwie niemieckim, że w południowym pasie Prus Wschodnich, nazywanym popularnie Mazurami, należy przeprowadzić plebiscyt dla ustalenia, czy mieszkańcy wolą pozostać w Niemczech, czy połączyć się z Polską“.

Stanowisko polityki angielskiej wobec kwestii gdańskiej było w tym okresie niemniej złożone. Istnieją pewne wskazówki, że skłaniała się ona również do oddania Polsce Gdańska, uczestnicząc aktywnie w akcji pomocy udzielanej jej w zamiarze użycia Państwa Polskiego do walki z bolszewikami. Krążownik brytyjski „Condor“ przywiózł do Gdańska Paderewskiego w towarzystwie pika Wade, który pozostał następnie w Warszawie jako szef misji angielskiej. Bezpośrednio po przybyciu do Warszawy Paderewski wygłosił w dniu 1 stycznia 1919 r. przemówienie, w którym stwierdził, że Gdańsk będzie polski<sup>73</sup>, przypuszczać można, że uczynił to po rozmowach z amerykańskimi i brytyjskimi politykami. W Izbie Gmin wysuwano żądanie przyłączenia Gdańska do Polski dla wzmocnienia państwa polskiego położonego pomiędzy Niemcami i Rosją<sup>74</sup>. Jak podał do wiadomości Clemenceau na posiedzeniu Rady Najwyż-

<sup>68</sup> Foreign Relations, III, 471.

<sup>69</sup> Tamże, III, 662.

<sup>70</sup> Tamże, III, 673.

<sup>71</sup> Tamże, III, 672.

<sup>72</sup> Miller, My diary, tom VI, s. 449.

<sup>73</sup> Kuryer Warszawski, 1919, nr 2p.

<sup>74</sup> Hansard, Parliamentary Debates. Official Reports — House of Commons, tom 112, s. 212—214 (przemówienie posła O'Connora) oraz House of Lords, t. 33 fol. 677 i n. (obszerna dyskusja w sprawie polskiej).



szej w dn. 22 stycznia, rząd brytyjski zgodził się na przesłanie wojsk polskich do Gdańska, jakkolwiek na tym samym posiedzeniu Balfour zauważył, że sprawa gdańska jest „szczególnie trudna”<sup>75</sup>. W dn. 24 lutego Balfour przeciwstawiając się propozycjom Focha obsadzenia wojskami alianckimi Gdańska i linii kolejowej Gdańsk—Toruń, wypowiedział się za wysłaniem niezwłocznie wojsk polskich do Gdańska. Na uwagę Focha, że Niemcy nie zgodzą się na wpuszczenie wojsk polskich, natomiast nie będą śmieli przeciwstawić się wojskom alianckim, z obawy przed odwetem na zachodzie, Balfour zaproponował dołączenie do wojsk polskich niewielkich kontyngentów alianckich, by zachować ten sam charakter akcji<sup>76</sup>. Lloyd George odnosił się krytycznie do planów francuskich dotyczących wyprawy zbrojnej do Rosji nie pod kątem widzenia jej celowości, ale skuteczności proponowanych akcji. W dyskusji nad propozycjami Focha Lloyd George podzielał pogląd Wilsona, że kwestię polską należy rozważyć po ustaleniu zasad polityki wobec bolszewizmu, i wyrażał wątpliwości, czy propozycje francuskie można popierać ze względu na generalną linię polityki w stosunku do bolszewików<sup>77</sup>. Wobec uwagi Clemenceau, że celowe jest zastrzeżenie, z okazji odnowienia rozejmu, prawa lądowania wojsk polskich w Gdańsku, Lloyd George zauważył, że uprawnienie tego rodzaju objęte jest art. 16 układu rozejmowego. W związku z dyskusją nad treścią listu Paderewskiego, który domagał się nadesłania broni i amunicji dla armii 600—800 tysięcznej — Lloyd George na posiedzeniu w dn. 22 stycznia podniósł, że jakkolwiek żywi szacunek dla Paderewskiego, to jednak „Polacy nie są zjednoczeni i nie jest prawdopodobne, by Paderewski utrzymał pełną kontrolę nad sytuacją; broń może przejść w inne ręce”<sup>78</sup>.

Płk. House referując Wilsonowi poglądy Lloyd George’a na kwestię interwencji w Rosji podaje, że wprawdzie Lloyd George liczył się z istnieniem „partii wojennej” w Anglii i Francji, zarzucał tej partii jednak, iż nie podaje źródeł pokrycia wydatków na cele kampanii w Rosji. Lloyd George skłaniał się do udzielenia „moralnej, materialnej, a gdy zajdzie potrzeba, wojskowej pomocy Polsce, Finlandii i innym państwom”<sup>79</sup>. Argument kosztów wyprawy do Rosji wysunął Lloyd George także w rozmowie z Clemenceau i płkiem House w dn. 7 marca 1919 r.<sup>80</sup>.

Za przyznaniem Gdańska Polsce wypowiedziała się jednomyślnie Komisja Spraw Polskich Konferencji Pokojowej, która w dniach 7, 9 i 12 marca uchwaliła raport w sprawie zachodnich granic Polski, oraz misja koalicyjna w Polsce, przebywająca w kraju w okresie lutego i marca 1919 r. Takie samo stanowisko zajęło zebranie brytyjskich i amerykańskich rzeczoznawców w dn. 22 lutego<sup>81</sup>.

Przewodniczącą Komisji Spraw Polskich Jules Cambon przy przedkładaniu raportu Radzie Dziesięciu w ten sposób określił stanowisko Komisji w sprawie Gdańska:

<sup>75</sup> Foreign Relations, III 672—3.

<sup>76</sup> Foreign Relations, IV, s. 104 i n.

<sup>77</sup> Tamże, III, 471.

<sup>78</sup> Tamże, III, 674.

<sup>79</sup> Intimate Papers of Colonel House, IV, s. 348.

<sup>80</sup> D. Lloyd George, Prawda o traktacie wersalskim, II, s. 264—5.

<sup>81</sup> Miller, My diary, XIX, str. 109 i n. Por. C. Berezowski, Powstanie Państwa Polskiego w świetle prawa narodów, Warszawa 1934, s. 313.



„W celu zapewnienia Polsce dostępu do morza Komisja przydzieliła Polsce pas terytorium obejmujący Gdańsk. Był inny port na wschodzie od Gdańska — Elbląg, który był kiedyś polski, ale który Komisja postanowiła pozostawić w Prusach Wschodnich. Gdańsk był polski aż do pierwszego rozbioru i jego posiadanie było kwestią życia i śmierci dla Polski. Bez dostępu do morza Polska zostałaby zgnieciona. Były racje handlowe i ekonomiczne, jak również wojskowe dla uzasadnienia przydzielenia Gdańska Polsce. Od momentu aneksji przez Niemcy Gdańsk stale tracił na znaczeniu. Prawdą jest, że ludność miasta jest w ogromnej większości pochodzenia (*race*) niemieckiego, ale okolice są polskie. Gdańsk posiada połączenie z wnętrzem kraju przy pomocy dwóch linii kolejowych, jedna prowadzi do Torunia, druga do Mławy. Komisja wypowiada się za oddaniem Polsce obu tych linii kolejowych“<sup>81a</sup>.

Raport Komisji Spraw Polskich stwierdza w konkluzjach:

„Uzasadnione prawnie aspiracje narodu polskiego w zakresie dostępu do morza, poparte przez koalicyjnych mężów stanu, nie mogły być zaspokojone bez stworzenia z Gdańska portu polskiego... Interesy niemieckiej ludności kupieckiej Gdańska będą najlepiej uwzględnione, jeżeli Gdańsk będzie rozwijał się jako port polski... Handel Gdańska był celowo hamowany przez politykę rządu pruskiego i usunięcie obecnie tych sztucznych restrykcji spowoduje duży przyrost ludności. Przybywająca ludność naturalnym biegiem spraw składać się będzie z Polaków, którzy praktycznie zajmują całe zaplecze, a jedynym odpowiednim portem tego zaplecza jest Gdańsk. Propozycja zmierzająca do przyznania Polsce Neufahrwasser przy zostawieniu Gdańska w Prusach Wschodnich została rozważona i odrzucona na skutek faktu, że miasto i port tworzą jedną całość z najbardziej ścisłymi powiązaniem gospodarczymi i fizycznymi, które nie pozwalają na ich rozdział. Z drugiej strony Komisja uważała za konieczne przyznanie Polsce linii kolejowej Warszawa—Mława—Malbork—Gdańsk“<sup>82</sup>.

Misja koalicyjna w Polsce we wnioskach swego końcowego sprawozdania wyraziła następujący pogląd:

„Misja jednomyślnie uważa za właściwe oświadczyć, że Gdańsk powinien być przydzielony Polsce podobnie jak i linia kolejowa Gdańsk—Mława—Warszawa. Dostęp Polski do morza powinien być zabezpieczony pasem terytorialnym szerokości stu kilometrów“<sup>83</sup>.

#### 4. Sprawa Gdańska w okresie od połowy marca do końca kwietnia 1919 r.

W połowie marca 1919 r. sprawa Gdańska zdawała się być przesądzona na korzyść Polski. Sprawozdanie Komisji Spraw Polskich, uchwalone jednomyślnie przez delegatów Stanów Zjednoczonych, Francji, W. Brytanii, Włoch i Japonii — rozpraszało wszelkie wątpliwości co do zamierzeń Wielkiej Piątki: istniały podstawy, by uważać zatwierdzenie tej decyzji przez Radę Dziesięciu za prostą formalność.

Dzienniki francuskie, a za nimi prasa innych krajów, podawały komunikaty pod tytułami, które nie budziły obaw co do przyszłości Gdańska. *Pertinax* pisał w *Echo de Paris*: „Niemcy zostały odrzucone od Wisły“<sup>84</sup>. *L'Intransigeant* zawiadamiał o „uchwaleniu“ przyłączenia Gdańska do Polski<sup>85</sup>. Dzienniki pol-

<sup>81a</sup> Foreign Relations, IV, s. 414.

<sup>82</sup> Miller, My diary, VI 350 i n. Akty dotyczące sprawy granic Polski, Paryż, t. II 1925, s. 35.

<sup>83</sup> Actes de la Conférence C2, s. 975.

<sup>84</sup> Por. Smogorzewski, o. c. s. 129.

<sup>85</sup> Por. streszczenie komunikatu w Monitorze Polskim, 1919, nr 58—4.



skie wydawały dodatki nadzwyczajne z komunikatem o decyzji Komisji Spraw Polskich.

W ciągu następnych paru tygodni sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Na wniosek Lloyd George'a — Wilson i Orlando bez jakichkolwiek prób oporu, a Clemenceau — po pewnej walce — zgodzili się na utworzenie Wolnego Miasta Gdańska. Niekorzystną dla Polski decyzję tłumaczy zmiana ogólnej sytuacji międzynarodowej w Europie, w szczególności położenie na froncie walki mocarstw zachodnich z bolszewizmem.

W pracach Konferencji Pokojowej nastąpił w drugiej połowie marca 1919 r. głęboki kryzys<sup>86</sup>. Był on związany z niebezpieczeństwem rewolucji socjalnej w Europie środkowej (wybuch rewolucji na Węgrzech w dn. 21 marca, groźba wybuchu w Niemczech i w Polsce, proklamacja rządu robotniczo-chłopskiego w Bawarii w dn. 7 kwietnia). W obliczu tego niebezpieczeństwa odstąpiono w Paryżu od dotychczasowych metod prowadzenia obrad w celu szybszego, „bardziej energicznego“ uporania się z trudnościami w drodze stworzenia pewnego rodzaju „dyktanda międzynarodowego“. W Paryżu mówiono wówczas: „lepiej zawrzeć zły traktat dzisiaj niż dobry za 4 miesiące“<sup>87</sup>. Obrady nabrały charakteru bardziej poufnego niżeli poprzednio: metodą stosowaną z reguły było narzucanie stanowiska państwu mniejszemu. Wyrazem organizacyjno-proceduralnym nowych tendencji było zastąpienie Rady Dziesięciu przez Radę Czterech, złożoną z Wilsona, Clemenceau, Orlando i Lloyd George'a, która często — wobec ograniczenia się włoskiego premiera do uczestnictwa w obradach dotyczących spraw, w których Włochy były bezpośrednio zainteresowane — stawała się faktycznie Radą Trzech. Rada Dziesięciu zebrała się po raz ostatni w dniu 20 marca: na posiedzeniu tym rozpatrywano właśnie raport Komisji Spraw Polskich dotyczący granicy zachodniej Polski. W dn. 25 marca podano do prasy komunikat, że dotychczas istniejąca procedura zostanie zastąpiona przez „informacyjne zebrania szefów rządów“.

Informacje o wrzeniu rewolucyjnym w Europie środkowej zbiegały się z wiadomościami o pewnych sukcesach wojsk kontrrewolucyjnych w Rosji. W dn. 6 marca armia Kołczaka rozpoczęła ofensywę na froncie wschodnim, z którą alianci wiązali duże nadzieje. W dn. 20 marca doszły do Paryża wiadomości, że wojska Kołczaka zajęły Ufę. Churchill w dn. 25 marca i 30 marca wyrażał w parlamencie optymistyczny pogląd na rozwój sytuacji w Rosji. Według Sztejna — relacje o posuwaniu się naprzód armii Kołczaka wywarły decydujący wpływ na stosunek aliantów do pokojowych propozycji rządu radzieckiego, a Lloyd George wyrzekł się w parlamencie jakiegokolwiek udziału Anglii w wysłaniu do Moskwy tzw. misji Bullitta<sup>89</sup>. W kołach politycznych mocarstw zachodnich liczone się w tym czasie poważnie z ewentualnością zwycięstwa rządu Kołczaka, uznanego przez państwa koalicji, a było wiadome, że

<sup>86</sup> Por. Tardieu, *La paix*, Paryż 1921, s. 127 i n.

<sup>87</sup> Por. Bailey, o. c., 309. Hoover w ten sposób oceniał ówczesną sytuację: „Wilk puka do drzwi świata, Czerwona chmura bolszewizmu rozciąga się nad zachodnią Europą. Być może nie będzie odpowiedzialnego rządu w Niemczech, gdy nadejdzie czas przedstawienia traktatu“. Bailey, *Diplomatic history of the American People*, N. Jork 1947, s. 658.

<sup>88</sup> Por. Kunina, s. 80.

<sup>89</sup> Por. Sztejn, *Russkij wopros*, s. 157.



„biała“ Rosja nie zrezygnowała bynajmniej z utrzymania związku politycznego między ziemiami polskimi i Rosją (proklamacja Rządu Tymczasowego z dn. 29 marca 1917 r.), a tym samym ze współdziałania w ustaleniu granicy wschodniej Niemiec.

Poważny wpływ na stanowisko mocarstw koalicji wobec sprawy Gdańska wywarła niewątpliwie kwestia udziału Niemiec w walce z Republiką Radziecką. Kwestia nie była w tym okresie nowa<sup>89a</sup>. Republikański rząd niemiecki „od pierwszego dnia swego istnienia usiłował wspólnie z ententą w wykonaniu jej woli występować aktywnie przeciwko Sowietaom“<sup>90</sup>. Gotowość rządu niemieckiego i naczelnego dowództwa niemieckiego do akcji antybolszewickiej stwierdzono oficjalnie w porozumieniu pomiędzy komisją rozejmową i niemieckim dowództwem w Kassel w dniu 14 stycznia 1919 r.<sup>91</sup>. Ustalono wówczas, że na żądanie aliantów stworzony zostanie wspólny front przeciwko bolszewikom i podpisana zostanie umowa w tym przedmiocie. Front ten praktycznie powstał w początkach 1919 r. na obszarach bałtyckich, gdy koalicja zażądała wyraźnie pozostawienia tam wojsk niemieckich.

Na obszarze Litwy, Łotwy i Estonii działała w pierwszych miesiącach 1919 r. armia niemiecka pod dowództwem gen. von der Goltza. Pomimo niepopularności tych wojsk, które odznaczały się szczególnym okrucieństwem, jak również skrajnie reakcyjnych reżimów politycznych ustanowionych przez te wojska — Anglicy i Amerykanie popierali niemiecką armię bałtycką. W dn.

<sup>89a</sup> K. Lapter, 11 listopada 1918 r. Materiały i studia I. N. S., t. I, Warszawa 1954, s. 36, wykazuje, że już w 1918 r., w okresie zawieszenia broni, względna użycie burżuazji niemieckiej w walce z rewolucją wywierał istotny wpływ na stosunek do sprawy polskiej.

<sup>90</sup> Por. Klein, Beziehungen, s. 61.

<sup>91</sup> Do pozostawienia wojsk niemieckich na wschodzie przyczynili się m. in. także burżuazyjni politycy polscy, zabiegając w tym względzie u koalicji. Dmowski pisze na temat zabiegów (s. 400—401): „Stanęło mi wówczas przed oczyma położenie Polski. Wojska polskie właściwie w kraju nie ma, alianci ze swoim wojskiem nie przyszli, wojsko niemieckie usuwa się do Niemiec, a na jego miejsce wlewa się fala bolszewicka ze wschodu. Udałem się natychmiast do Lansinga i zażądałem uzupełnienia tego artykułu zastrzeżeniem, że na wschodzie ewakuacja wojsk niemieckich nastąpi dopiero wtedy, gdy państwa sprzymierzone tego zażądają. Chodziło mi o uzyskanie na czasie dla uzbrojenia Polski jako tako. Przecie mieliśmy zapewnioną komunikację przez Gdańsk. Wiedziałem, że tym sposobem ułatwiam na razie opanowanie kraju żywołom, które w ciągu wojny sły przeciw nam i przeciw państwom sprzymierzonym. Jednakże lepsze było to niż zalew bolszewicki“. W sprawie postulatów burżuazji polskiej o zatrzymanie wojsk niemieckich na wschodzie ze względu na niebezpieczeństwo rewolucji por. K. Lapter, 11 listopada 1918 r., Materiały i studia I. N. S., s. 28 i 44. — W lutym 1919 r. doszło do podpisu w Białymstoku porozumienia polsko-niemieckiego w sprawie współpracy wojskowej w walce z bolszewikami. Układ przewidywał m. in. dokonanie przewozu wojsk polskich przez Białystok w drodze na front północno-wschodni (por. Kuryer Warsz. nr 50—9, Robotnik, 80—3). W związku z polityką koalicji — nota Cziczera do rządów W. Brytanii, Włoch, Japonii, Francji i Stanów Zjednoczonych z 18 lutego, zwracała uwagę na informację o zażądaniu przez Polskę od Niemiec przepuszczenia oddziałów kierowanych przeciwko bolszewikom i domagała się wyjaśnienia stanowiska mocarstw w sprawie stosunków polsko-radzieckich. Nota wyraziła pragnienie pokojowego załatwienia sporów z Polską. Informacje o tej nocie wraz z jej tekstem zostały podane w prasie polskiej w terminie mocno spóźnionym — za Robotnikiem (nr 198—1 z powołaniem się na prasę radziecką). Robotnik jednocześnie zarzucał Paderewskiemu, że wprowadza „tajną dyplomację“.



12 marca 1919 r. amerykański sekretarz stanu Lansing zgodził się na udzielenie pomocy Litwie, Łotwie i Estonii<sup>92</sup>. W tym samym czasie — na wniosek członka misji koalicyjnej w Polsce prof. Lorda Amerykanie wysłali specjalną misję polityczną do krajów bałtyckich pod kierownictwem płka Greena<sup>93</sup>.

W rachubach Anglików i Amerykanów wojska niemieckie odegrać miały poważną rolę w zajęciu — wspólnie z kontrrewolucjonistami rosyjskimi — Petersburga: ofensywa od Bałtyku, dogodna dla państw morskich, miała niewątpliwie na celu osłabienie pozycji Francji, która broniła koncepcji interwencji zbrojnej przy użyciu wojsk narodów Europy środkowej i wschodniej pod jednolitym dowództwem alianckim i usiłowała zapewnić sobie wpływy w armiach: polskiej, rumuńskiej, czeskiej. Pomoc udzielana przez aliantów ekspedycji gen. von der Goltza wiązała się zresztą ściśle z polityką popierania niemieckiego rządu kontrrewolucyjnego, „zasłużonego“ już na odcinku dławienia sił rewolucyjnych w Niemczech.

W marcu 1919 r. wojska von der Goltza podjęły ofensywę na froncie szerokości stu kilometrów. W kwietniu oddziały tej armii zwizytował minister Rzeszy Noske.

Dyplomacja niemiecka usiłowała zdyskontować działalność antybolszewicką wojsk gen. von der Goltza dla uzyskania korzystniejszej dla Niemiec granicy na wschodzie, z drugiej zaś strony zapewniała państwa koalicji o swej gotowości udzielenia Polsce dostępu do morza w drodze internacjonalizacji dróg kolejowych i rzecznych oraz stworzenia wolnych stref w portach niemieckich. Jak stwierdza Klein, imperialiści niemieccy oddając „lands-knechtów“ gen. Goltza w służbę ententy mieli nadzieję, że przez ten udział w krucjacie przeciwko bolszewikom polepszą swą pozycję wobec koalicji<sup>94</sup>.

Już oświadczenie naczelnego dowództwa niemieckiego z 2 stycznia 1919 r. złożone międzysojuszniczej Komisji do Spraw Wykonania Zawieszenia Broni wystąpiło z zarzutami pod adresem aliantów, że czynią utrudnienia wojskom niemieckim na wschodzie, na skutek czego nie mogą one wykonać „przyjętego dobrowolnie zadania utrzymania porządku na wschodzie“. Dowództwo niemieckie podkreślało, że wobec „niewłaściwego traktowania wojsk niemieckich na wschodzie wzrośnie niebezpieczeństwo bolszewizmu w Polsce“<sup>95</sup>.

W związku z polityką koalicji w sprawie użycia wojsk niemieckich do walki z bolszewizmem pisał Lenin:

„Wiemy, że rząd Wilsona zasypano telegramami z prośbą o pozostawienie wojsk niemieckich w Polsce, na Ukrainie, w Estonii i Inflantach, chociaż bowiem alianci są wrogami imperializmu niemieckiego, to jednak wojska te robią ich robotę: dławią bolszewików“<sup>96</sup>.

Stalin w marcu 1919 r. charakteryzował działalność burżuazji niemieckiej:

„Zgodnie z osobnym planem interwencji na żądanie Stanów Zjednoczonych i Ententy w lutym 1919 r. ruszyły do ofensywy w krajach nadbałtyckich wojska niemieckie pod dowództwem generała von der Goltza...“

<sup>92</sup> Amerykańska Administracja Pomocy (ARA) przekazała do dyspozycji gen. v. der Goltza poważne ilości produktów żywnościowych, p. Sayers-Kahn, Wielki spisec przeciwko ZSRR. Warszawa 1948, s. 106 i Bieriozkin, s. 127.

<sup>93</sup> Foreign Relations, XII, 136 i n.

<sup>94</sup> Klein, s. 68 i n.

<sup>95</sup> Deutscher Geschichtskalender, Ergänzungsband 1919.

<sup>96</sup> Lenin, Soczinenija, t. 28, s. 129.



Nawet rząd niemiecki, który Ententa opluła i zmieszała z błotem, nawet on straciwszy elementarne poczucie własnej godności, wyblagał sobie prawo udziału w krucjacie przeciwko socjalizmowi w interesach... tejże Ententy<sup>97</sup>.

W nocy z 13 lutego 1919 skierowanej do szefa francuskiej misji wojskowej gen. Nudant gen. Hammerstein skarżył się, że „resztki armii niemieckiej nie zdołają obronić wschodniej granicy Niemiec przed naporem rosyjskich wojsk bolszewickich“<sup>98</sup>. Jednocześnie, by zdjąć wiatr z żagli akcji dyplomatycznej polskiej, która szermowała argumentem, że nieposiadanie własnego portu stanowi poważną przeszkodę w dostawach<sup>99</sup> — władze niemieckie w Gdańsku roztoczyły specjalną opiekę nad transportami do Polski. Rozkaz komendanta policji w Gdańsku z 8 lutego zawierał następujące zalecenie:

„Należy chronić amerykańskie przesyłki dla Polski przed kradzieżą i rabunkiem, aby nie dawać Polakom pretekstu do domagania się przyłączenia Gdańska do Polski“<sup>100</sup>.

Jednocześnie niemiecka delegacja w Spa w nocy do marsz. Focha wyrażała gotowość zapewnienia bezpieczeństwa transportów żywnościowych dla Polski<sup>101</sup>.

Hindenburg manifestacyjnie w odezwie skierowanej do żołnierzy zawiadomił o przeniesieniu kwatery głównej wojsk niemieckich na wschód „dla obrony starej niemieckiej ziemi przed nowym wrogiem — bolszewizmem“<sup>102</sup>.

W tym samym okresie — w obawie przed powstaniem polskim w b. zaborze pruskim — na Pomorzu i Śląsku — władze niemieckie organizują oddziały „Heimatschutz“. Minister Erzberger w odpowiedzi na telegram od Niemców z Wejherowa — stwierdził „konieczność formowania ochotniczych oddziałów, by stawić czoło naporowi Polaków“ i że „obszary wschodnie nie mogą stać się łupem zachłanności Polaków“<sup>103</sup>.

W dn. 18 stycznia 1919 r. Niemiecka Rada Ludowa (*Deutscher Volksrat*) w Gdańsku wydała rozporządzenie upoważniające wojsko niemieckie do stosowania represji względem Polaków<sup>104</sup>. Odezwa naczelnych władz niemieckich podpisana przez Eberta, Scheidemanna, Noskego i in. wzywała ochotników do zgłaszania się do „Heimatschutz“ dla „obrony ziem wschodnich przed imperializmem polskim“<sup>105</sup>. Jednocześnie prasa niemiecka podawała informacje o rzekomym gromadzeniu broni przez Polaków, potajemnym werbowaniu do wojska polskiego i inne — mające na celu dostarczyć usprawiedliwienia dla stosowanych względem ludności polskiej represji<sup>106</sup>.

Rząd niemiecki akcentował przy każdej okazji swą gotowość przyznania Polsce dostępu do morza — zgodnie z punktami Wilsona — w drodze traktatowego uregulowania żeglugi na Wiśle, w portach oraz komunikacji kolejowej

<sup>97</sup> Stalin, Dzieła, t. IV, s. 256—7.

<sup>98</sup> Waffentillstand, Berlin 1940, pod red. dra Marhefki, I, s. 198.

<sup>99</sup> Skargi te wymienia nota Nacz. Dłtwa Wojsk Sprzym. do delegacji niemieckiej z 14 II, p. Waffentillstand, I, 199.

<sup>100</sup> Wg Danziger Neueste Nachrichten.

<sup>101</sup> Dokumente d. deutschen Politik, pod red. Sixa, III, cz. 2.

<sup>102</sup> Waffentillstand I, 228.

<sup>103</sup> Por. Robotnik 1919, 23—2.

<sup>104</sup> Kuryer Warsz. 1919, nr 17p—7 z powołaniem się na Gazetę Gdańską.

<sup>105</sup> Tamże, nr 19p—7.

<sup>106</sup> Robotnik, nr 70—2.



na liniach prowadzących z Polski do portów nadbałtyckich. Deklarację tej treści złożył niemiecki minister spraw zagranicznych Ulrich von Brockdorff-Rantzau w niemieckim Zgromadzeniu Narodowym w Weimarze w dn. 14 lutego 1919<sup>107</sup>. Minister Rzeszy Erzberger w przemówieniu przed koalicyjną komisją rozejmową starał się pomniejszyć znaczenie Polski w kampanii antyradzieckiej zapewniając alianckie sfery wojskowe, że Polacy nie mogą stworzyć bariery chroniącej przed bolszewizmem: powoływał się przy tym na argument, że agitacja polska działa „w porozumieniu z bolszewizmem“ i że „bolszewicy podlegacze są niemal wyłącznie Polakami“<sup>108</sup>. W kwietniu 1919 r. Brockdorff-Rantzau sugerował aliantom przyznanie Polsce wolnego portu w Gdańsku<sup>109</sup>. Propozycje niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przygotowywane na Konferencję Pokojową wyrażały zgodę Niemiec na zabezpieczenie Polsce dostępu do morza w drodze internacjonalizacji dróg komunikacyjnych i koncesji portowych w Gdańsku<sup>110</sup>. Instrukcja dla delegatów niemieckich na Konferencję Pokojową nakazywała sprzeciwiać się utworzeniu „korytarza“ dla zapewnienia Polsce dostępu do morza<sup>111</sup>. Jednocześnie Niemcy usiłowali oskarżać Polskę o współpracę z bolszewizmem dla zdyskredytowania w ten sposób rządu polskiego w oczach aliantów<sup>112</sup>. Akcja niemiecka zbiegała się z analogiczną akcją rządu czeskiego, który w ten sposób usiłował wyjednać dla siebie decyzję u aliantów w sprawie zatrzymania Śląska Cieszyńskiego, zajętego zbrojnie w styczniu 1919 r.<sup>113</sup>

<sup>107</sup> Brockdorff-Rantzau, *Dokumente und Gedanken*, Berlin 1922, s. 50.

<sup>108</sup> *Waffenstillstand*, I, 216.

<sup>109</sup> Sprawozdanie z rozmowy płka Williamsa z Brockdorff-Rantzau z 20 kwietnia *Foreign Relations*, XII, s. 82, 1945, s. 108.

<sup>110</sup> Luckau, *German Delegation at the Peace Conference of 1919*, N. Jork 1945, s. 198.

<sup>111</sup> Luckau, o. c., s. 199 z powołaniem się na nie publikowane „Richtlinien für die deutsche Friedensunterhändler“. Czynniki rządowe niemieckie zdawały sobie dobrze sprawę z faktu, jak doniosłe znaczenie posiada dla Polski Gdańsk i że Państwo Polskie będzie usilnie dążyć do odzyskania Gdańska. Poufny memoriał niemiecki z 1917 r. — opracowany po deklaracji cesarza w sprawie niepodległości Polski — m. in. stwierdza, że w świadomości Polaków głęboko zakorzeniony jest pogląd, iż Wisła jest rzeką polską, że Gdańsk należący do Polski siłą został jej odebrany i że powinien wrócić do Polski (osobny druk „Danzig“ wydany przez Polską Komisję Prac Przyg. do Kongresu Pokoju, Paryż 1919, zał. 3). Tamże opinia Bismarcka stwierdzająca, że dla przyszłej Polski Gdańsk miałby większe znaczenie aniżeli Poznań.

<sup>112</sup> Misja koalicyjna w Polsce w telegramie do Sekretariatu Generalnego Konf. Pok. z 22 III dementuje pogłoski, jakoby Polacy współpracowali z bolszewikami, i stwierdza, że pogłoski te pochodzą prawdopodobnie ze źródeł niemieckich. *Actes de la Conférence C2*, s. 877.

<sup>113</sup> Po zajęciu Śląska Cieszyńskiego Czesi tłumaczyli swój krok względem Polski „wielkim niebezpieczeństwem bolszewizmu“ i oskarżali Polaków o tolerowanie u siebie bolszewizmu, którego „szańcem jest Karwina“. (Komunikat Czechosł. Biura Prasowego — por. *Monitor Pol.* z 27 I 21 — 4). Min. Kramarz w wywiadzie dla *Times* twierdził, że do Czech bolszewicy dostają się przez Polskę (Kuryer Warsz., nr 14p — 5. *Robotnik*, nr 20 — 2). Masaryk w rozmowie z prof. Coolidge informował, że „Polacy nie mają porządku we własnym kraju“ (*Foreign Relations*, XII, 327). Jednocześnie rząd burżuazyjny czeski zawiadamił skwapliwie rząd polski i uspokajał koalicję, że zajęcie Śląska Cieszyńskiego nie spowoduje przeszkód w dostawie broni dla Polski oraz że w konsekwencji nie będzie miało ujemnego wpływu na organizowanie kampanii antyradzieckiej. Telegram min. Svehly do Paderewskiego



Ówczesna sytuacja polityczna wraz z koncepcją wykorzystania wojsk niemieckich przeciwko Republice Radzieckiej, w interesach przede wszystkim Anglii i Stanów Zjednoczonych, odbiła się fatalnie na decyzjach Konferencji Pokojowej w odniesieniu do zachodniej i północnej granicy Polski: koncesje na rzecz Niemiec kosztem Polski, przede wszystkim w rejonie Bałtyku, a także na Górnym Śląsku, były zapłatą za ówczesny i przyszły udział Niemiec we froncie antybolszewickim. Jak słusznie stwierdza Lapter<sup>114</sup>, „główny sztab kontrrewolucji... w Paryżu nie traktował Polski jako głównej siły antyradyckiej, dając jej do spełnienia w pewnym okresie rolę pomocniczą“.

Walkę przeciwko spżnieniu Polsce Gdańska poprowadził Lloyd George etapami. Początkowo postawił sobie za zadanie obniżenie w oczach aliantów wartości Polski jako instrumentu walki z bolszewizmem. Już poprzednio wyrażał wątpliwości, czy broń dostarczona Polakom „nie dostanie się w inne ręce“<sup>115</sup>, i podkreślał małe zdolności organizacyjno-państwowe narodu polskiego. Inicjatywę w kierunku zdyskredytowania wojska polskiego podjął Lloyd George w szerokiej skali na posiedzeniu Rady Dziesięciu w dniu 11 marca 1919 r. Powołując się na opinię gen. Wiarta Lloyd George konstatował:

„Polacy nie mają zmysłu organizacyjnego, nie mają zdolności kierowania i rządzenia. Premier jest pianistą, prezydent — idealistą bez praktycznych idei. Generałowie armii działają samowolnie: nie mają pojęcia o szkoleniu 500.000 żołnierzy, których powołali pod broń, i o skoordynowaniu różnych jednostek stanowiących armię“<sup>116</sup>.

Opinię gen. Wiarta podzielił również marsz. Foch stwierdzając, że „Polacy rzeczywiście nie mają żadnej organizacji w wojsku, może z wyjątkiem Poznania, gdzie naśladują jeszcze niemieckie metody“. W wyniku dyskusji wyznaczono — zgodnie z sugestiami gen. Wiarta — gen. Henrysa jako „dowódcę wojskowego i szefa sztabu przy prezydencie Republiki Polskiej“<sup>117</sup>.

W dniu 17 marca w odpowiedzi na propozycje marsz. Focha wysłania wojsk polskich z Odessy pod Lwów Lloyd George ponownie wyraził swą ujemną opinię o Polakach „niezdolnych do obrony Lwowa przed niewyszkolonym tłumem ukraińskich buntowników, o ile alianci nie zorganizują ich, nie zapotrzęą i nie oplacą“<sup>118</sup>. Na posiedzeniu w dniu 19 marca po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego Komisji Spraw Polskich Cambona Lloyd George stwierdził, że „jakkolwiek delegaci brytyjscy zgodzili się na przyznanie Gdańska Polsce, to jednak uczynili to niechętnie i traktowali swą zgodę jako konsekwencję 14 punktów, które zostały uznane przez aliantów“<sup>119</sup>. Podniósł następnie, że zalecenia Komisji Spraw Polskich pozostawiają w granicach Państwa Polskiego 2.132.000 Niemców, co może być źródłem wielu kłopotów dla Polski w przyszłości, zwłaszcza że Polacy nie cieszą się dobrą opinią jako administratorzy. Niemcy miałyby prawo wahać się przy podpisywaniu takiego

zawiadania o przepuszczeniu do Polski broni i amunicji w celu ułatwienia Państwu Polskiemu „obrony przed niebezpieczeństwem grożącym ze wschodu“. *Monitor Pol.* 7 II 1919, nr 31—3.

<sup>114</sup> Lapter, *Antypolska polityka*, s. 119.

<sup>115</sup> *Foreign Relations*, III, 674.

<sup>116</sup> *Foreign Relations*, IV, 315 i n. <sup>117</sup> Tamże.

<sup>118</sup> Tamże, III, 379.

<sup>119</sup> Tamże, III, 417.



traktatu: w samym okręgu gdańskim przydzielono Polsce 412 tysięcy Niemców<sup>120</sup>. Co do linii kolejowej Gdańsk—Mława—Warszawa angielski mąż stanu był zdania, że linia ta posiada znaczenie dla Polski, mimo to nie uważał jej za istotną dla życia gospodarczego państwa polskiego<sup>121</sup>.

Nazajutrz Komisja Spraw Polskich jednogłośnie — z udziałem delegata brytyjskiego sir Williama Tyrrella — uchwaliła wysłać notę do Rady Dziesięciu, podtrzymującą w całej rozciągłości zalecenia zawarte w poprzednio przekazanym raporcie<sup>122</sup>.

W dn. 22 marca Lloyd George na posiedzeniu Rady Czterech wystąpił otwarcie przeciwko przyłączeniu do Polski Gdańska i linii kolejowej Gdańsk—Mława—Warszawa, uzasadniając swe stanowisko argumentem narodowościowym<sup>123</sup>. Wobec jednomyślnego stanowiska Komisji Spraw Polskich Lloyd George wyraził gotowość „przyjęcia prowizorycznie rozwiązania zaproponowanego przez Komisję z zastrzeżeniem dla Rady Najwyższej prawa rewizji“. Wobec uwagi Wilsona, że publiczność nie zrozumie, iż Rada ustaliła prowizorycznie granice państwa polskiego, podjęto formalną uchwałę, że „Rada otrzymała nowy raport Komisji Spraw Polskich, przedyskutowała go i zastrzegła sobie ostateczne jego zbadanie w związku z późniejszym ustaleniem pozostałych granic Niemiec“<sup>124</sup>.

Informacje o stanowisku Lloyd George'a w sprawie granicy polsko-niemieckiej przedostały się do prasy paryskiej, która gwałtownie zaatakowała premiera brytyjskiego. Incydent ten był bezpośrednim powodem zmian w procedurze Konferencji Pokojowej i do kontynuowania obrad na najwyższym szczeblu w zmniejszonym składzie osobowym, dającym większą rękojmię zachowania ściślejszej tajemnicy.

W czasie kryzysu marcowego doszło do wspomnianej już wyżej wymiany not pomiędzy Lloyd George'em i Clemenceau w sprawie warunków pokoju dla Niemiec. Noty obnażyły sprzeczność interesów pomiędzy obu mocarstwami. Podczas gdy Wielka Brytania domagała się ustępstw dla Niemiec na wschodzie — kosztem Polski, przy zachowaniu bezwzględności w przedmiocie postanowień traktatowych dotyczących kolonii, handlu zagranicznego, floty morskiej i aktywów niemieckich za granicą, Francja obstawała przy gwarancjach bezpieczeństwa o charakterze terytorialnym na kontynencie europejskim, proponując złagodzenie warunków pokoju dla Niemiec w punktach, które godziły w interesy W. Brytanii jako konkurentki Niemiec na rynkach zamorskich. W szczególności nota Lloyd George'a poddawała krytyce „propozycję przekaza-

<sup>120</sup> Foreign Relations.

<sup>121</sup> Tamże.

<sup>122</sup> Por. Smogorzewski, s. 133.

<sup>123</sup> Foreign Relations, IV, 449 i n.

<sup>124</sup> O ścisłym związku sprawy granic Polski z „zagadnieniem wschodnim“ w polityce brytyjskiej świadczy odrębna opinia Wilsona, przedstawiciela angielskich kół wojskowych. Henry Wilson, będąc zwolennikiem użycia Ukraińców do walki z bolszewikami, pragnął przyznać Polsce Gdańsk za cenę Lwowa. Pisze on w swym dzienniku w związku z posiedzeniem Rady Najwyższej z dnia 17 III 1919: „Ale jednak trzeba coś uczynić, ażeby zatrzymać bolszewików, i myślałem, że powinniśmy powiedzieć Polsce, by ewakuowała Lwów, i jednocześnie powiedzieć jej, że damy jej Gdańsk“. Journal du Maréchal Sir Wilson, wyd. C. E. Callwell, tłum. francuskie Paryż 1929, s. 489 i 490.



nia 2.100.000 Niemców narodowi, który podczas całej swej historii nie miał zdolności do samodzielnego rządzenia się“, co wcześniej czy później musi doprowadzić do wojny. Surowe warunki pokoju dla Niemiec mogą spowodować niekorzystne rezultaty polityczne. „Największą obawę powinno stanowić połączenie Niemiec z bolszewizmem, która to obawa nie jest chimera“. W części szczegółowej memoriał wypowiadał się za przyznaniem Polsce korytarza do Gdańska, którego granice byłyby wykreślone w sposób, by objąć jak najmniej Niemców — bez względu na to, jakie argumenty strategiczne i handlowe powoływane będą na rzecz Polski<sup>125</sup>.

Nota Clemenceau „oddaje w pełni hołd intencjom, jakimi kierował się memoriał Lloyd George'a“ proponując umiarkowane warunki pokoju dla Niemiec, ażeby „nie doprowadzić w Niemczech po zawarciu pokoju do głębokiego niezadowolenia“: rząd francuski jest jednak zdania, że „jeżeli z przyczyn natury ogólnej chce się dać Niemcom pewne satysfakcje, nie należy ich szukać w Europie“. W celu ułagodzenia Niemiec należy im zaofiarować pewne satysfakcje w koloniach, we flocie morskiej, w dziedzinie ekspansji handlowej, a tymczasem nota z 26 marca zajmuje się tylko satysfakcjami terytorialnymi w Europie. Dalszy ustęp noty w pewnym stopniu wyjaśnia „przyczyny natury ogólnej“ skłaniające do ustępstw na rzecz Niemiec.

„Nota p. Lloyd George'a obawia się, ażeby nałożenie na Niemcy zbyt surowych warunków terytorialnych nie zostało wykorzystane przez bolszewizm. Czyż nie należy się obawiać, że proponowana przez p. Lloyd George'a metoda właśnie doprowadzi do tego rezultatu? Konferencja postanowiła powołać do życia pewną ilość nowych państw. Czyż konferencja może — bez popełnienia aktu niesprawiedliwości — poświęcić te państwa narzucając im ze względu na Niemcy granice, których nie mogłyby przyjąć? Jeżeli te narody, a mianowicie Polska, Czechy, opierały się dotychczas bolszewizmowi, czyniły to w oparciu o poczucie narodowe (*sentiment national*). Jeżeli dokona się gwałtu w odniesieniu do tego poczucia narodowego, staną się one łupem bolszewizmu i rozpadnie się jedyna bariera, jaka obecnie rozdziela bolszewizm rosyjski od bolszewizmu niemieckiego.

Rezultatem tego będzie albo utworzenie konfederacji Europy wschodniej i środkowej pod kierownictwem Niemiec bolszewickich, albo ujarznienie tych krajów ponownie przez Niemcy reakcyjne na skutek powszechnej anarchii. W obu przypadkach trzeba by uznać, że alianci przegrali wojnę.

Przeciwnie, polityka rządu francuskiego zmierza do zdecydowanego poparcia tych młodych narodów przy jednoczesnej pomocy ze strony wszystkich liberalnych czynników europejskich i wyrzeka się poszukiwania — kosztem tych narodów — jakichkolwiek złagodeń, bezskutecznych zresztą w stosunku do katastrofy kolonialnej, morskiej i handlowej, jaką sprowadza na Niemcy traktat pokoju“<sup>126</sup>.

W dalszym ciągu swych wywodów Clemenceau przeciwstawił się nakładaniu na nowe państwa „kosztów pokoju“ w formie ustępstw terytorialnych na rzecz Niemiec. Kraje te „powinny mieć przeświadczenie, że pokój jest sprawiedliwy i równy dla wszystkich; w braku tego należy się obawiać bolszewizmu nie tylko w Europie środkowej, najbardziej bowiem sprzyja bolszewizmowi, jak to dobrze zaobserwowano, takie terytorium, na którym oszukano naród“<sup>127</sup>.

Stanowisko delegacji amerykańskiej przedstawia memoriał delegata amerykańskiego Tasker H. Blissa opracowany dla Wilsona. Memoriał ten, noszący

<sup>125</sup> Por. Berber, Diktat von Versailles, I, s. 35 i n.

<sup>126</sup> Tardieu, La paix, s. 129 i n.

<sup>127</sup> Tamże.



tę samą datę, co memoriał Lloyd George'a, używa dokładnie tych samych argumentów: wypowiada się przeciwko propozycjom Komisji Spraw Polskich w zakresie przekazania Polsce większej liczby ludności niemieckiej i uważa „zbolszewizowanie Niemiec“ za największe niebezpieczeństwo<sup>128</sup>. Inny memoriał T. H. Blissa z dn. 27 marca wskazuje na ścisły związek pomiędzy sprawą przewozu armii Hallera, ustanowieniem strefy neutralnej na Węgrzech i planami utworzenia wielkiej armii dla zwalczania bolszewizmu<sup>129</sup>.

Brak protokołów Rady Czterech, właśnie z okresu 10—19 kwietnia 1919 r.<sup>130</sup>, nie pozwala na przedstawienie końcowych etapów porozumienia mocarstw zachodnich w sprawie przyznania Niemcom ustępstw natury terytorialnej na wschodzie.

Zabiegi Dmowskiego u zachodnich mężów stanu podejmowane w obronie stanowiska zajętego przez Komisję Spraw Polskich — pozostały bezskuteczne. Dmowski nie zdołał nawet uzyskać rozmowy z Lloyd George'em. W pierwszych dniach kwietnia przybył z Warszawy do Paryża Paderewski, by ratować sprawę gdańską. Odbył wprawdzie rozmowę z premierem angielskim, ale Lloyd George nie zmienił swego stanowiska<sup>131</sup>. Stanowisko Polski, zaangażowanej w wojnę antyradziecką, uzależnionej politycznie, militarnie i finansowo od mocarstw zachodnich, nie miało większego znaczenia na Konferencji Pokojowej, która mogła Polsce dyktować swą wolę. Nie miały również wpływu na bieg spraw korzystne dla Polski opinie brytyjskich członków misji koalicyjnej w Polsce w sprawie Gdańska (sir Esme Howard, gen. Wiart) ani też przychylnie sprawie polskiej komentarze większości dzienników brytyjskich.

Dalszy tok prac Konferencji Pokojowej w zakresie naszego zagadnienia miał przebieg formalno-proceduralny. Prezydent Wilson przedstawił w dn. 22 kwietnia projekt artykułów dotyczących Gdańska. Kilka dni wcześniej — w związku ze sprawą miasta Fiume — Wilson podsumował wyniki dyskusji z poprzednich tygodni w sprawie Gdańska, nie wymieniając jednak właściwych motywów decyzji mocarstw:

„Zdecydowano, by oddzielić Gdańsk od Polski. Wszystkie ekonomiczne i strategiczne argumenty przemawiały za przyłączeniem Gdańska do Polski, a mimo to w celu zastosowania się do generalnych zasad, na których oparto traktat pokoju, przyjęto nienaukową metodę, wyznaczono surowe linie i dopuszczono plebiscyt, który prawdopodobnie da taki wynik, że kolej łącząca Gdańsk z Polską przebiegać będzie przez terytorium niemieckie. Racje ekonomiczne i strategiczne zignorowano zatem“<sup>132</sup>.

<sup>128</sup> Baker, III, 367.

<sup>129</sup> Baker, III, 211. Stanowisko delegacji amerykańskiej w tej sprawie posiada związek z innymi wystąpieniami na Konferencji Pokojowej w tym okresie. W kwietniu Wilson przy ustalaniu granic Niemiec ostrzegł przed „zewnętrznym niebezpieczeństwem ze strony bolszewików, z którymi Niemcom być może wypadnie zderzyć się na wschodniej granicy“ (por. Relations, IV, 356). Delegaci Stanów Zjednoczonych uparczywie żądali zachowania urządzeń fortyfikacyjnych w rejonie Kanału Kilońskiego, Wilson argumentował, że Niemcy nie będą mogły utrzymać ruchu okrętów na kanale, jeśli kiedykolwiek znajdą się w stanie wojny z jakimkolwiek państwem. W tym samym czasie amerykański Federal Reserve Board powziął decyzję udzielenia Niemcom kredytu na zakup żywności w Ameryce i na odbudowę gospodarki niemieckiej (por. Kunina, s. 126—128).

<sup>130</sup> Por. Szejn, Russkij wopros, s. 212.

<sup>131</sup> Smogorzewski, s. 137.

<sup>132</sup> Foreign Relations, V, 86.



Projekt Wilsona w sprawie Gdańska przewidywał jako zadania:

- a) utworzenie Wolnego Miasta Gdańska,
- b) włączenie Wolnego Miasta Gdańska do polskiego obszaru celnego i uczynienie go faktycznie portem polskim,
- c) przeprowadzenie plebiscytu na pewnych obszarach na wschód od Wisły,
- d) doprowadzenie do porozumień przyznających Polsce i Niemcom pewne uprawnienia odnośnie do kolei, które będą wzajemnie użytkowane.

Projekt składał się z 10 artykułów:

- Art. 1. zawierał zobowiązanie Niemiec do zrzeczenia się pretensji do obszaru W. M. Gdańska i określał granice tego obszaru,
- Art. 2. zobowiązywał Wielkie Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone do utworzenia Wolnego Miasta Gdańska pod nazwą *Freihansstadt Danzig*,
- Art. 3. przewidywał powołanie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku i określał jego kompetencje,
- Art. 4. zobowiązywał Wielkie Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone do spowodowania zawarcia (*to negotiate*) przez Polskę i Gdańsk odpowiednich umów,
- Art. 5 i 6. dotyczyły kwestii obywatelstwa W. M. Gdańska,
- Art. 7. przewidywał przejście majątku Państwa Niemieckiego w Gdańsku na W. M. Gdańsk,
- Art. 8 i 9. zawierały postanowienia dotyczące plebiscytu w okręgu kwidzyńskim,
- Art. 10. zobowiązywał Wielkie Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone do spowodowania zawarcia przez Polskę i Niemcy układów w sprawie ułatwień kolejowych<sup>133</sup>.

Projekt przedłożony przez Wilsona przekazano komisji redakcyjnej.

W kilka dni później delegat brytyjski Headlam-Morley przedstawił Radzie Czterech — w dn. 26 kwietnia — sprawozdanie z rozmowy z Paderewskim w przedmiocie Gdańska. Według tej relacji — Paderewski poważnie zmartwiony (*seriously disturbed*) uznał, że sprawa jest w zasadzie przesądzona, domagał się uwzględnienia postulatów Polski co do własności doków w ujściu Wisły i poza murami miasta. Sugerował, by wpływy polskie w Gdańsku zostały wzmocnione w drodze rozbrojenia Niemiec oraz żądał ochrony przed ewentualnymi napadami niemieckich korsarzy (*free-booters*). Rada Czterech uznała, że żaden z powyższych postulatów nie może być uwzględniony i że ochrona Polski przed napaścią z zewnątrz spoczywać będzie na Lidze Narodów. Rada wyraziła natomiast zgodę na przyznanie Polsce prawa rozbudowy portu gdańskiego<sup>134</sup>.

##### 5. Sprawa przewozu armii Hallera przez Gdańsk

Ważnym odcinkiem walki o przyznanie Gdańska Polsce była sprawa przewozu armii Hallera. Marszałek Foch wykazywał w tej sprawie szczególną zapobiegliwość, wysuwając i broniąc z uporem przez szereg miesięcy projektu dokonania przewozu armii Hallera do Polski drogą przez Gdańsk. Projekt ten w rachubach wojskowych kół francuskich związany był z akcją zbrojną przeciwko Rosji Radzieckiej, w której to akcji armia Hallera, dobrze uzbrojona

<sup>133</sup> Foreign Relations, V, s. 118 i n.

<sup>134</sup> Foreign Relations, V, 293 i n.



i wyszkolona, miała stanowić ważną pozycję<sup>135</sup>. Obecność wojsk Hallera miała jednocześnie wzmocnić stanowisko burżuazyjnego rządu polskiego i przyczynić się do utrzymania „porządku wewnętrznego”<sup>136</sup>. Wreszcie dokonanie przewozu tej armii drogą morską przez Gdańsk — *via facti* — miało przesądzić sprawę przynależności państwowej Gdańska, który by się znalazł, wraz z liniami kolejowymi łączącymi Gdańsk z Warszawą, w rękach wojsk alianckich i polskich w związku z transportami z zachodu na front bolszewicki.

Inicjatywa przewozu armii Hallera drogą przez Gdańsk wyszła — jak podaje Dmowski — od Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu. Projekt napotkał początkowo opór nie tylko ze strony Anglii, która nie chciała wysłać ani jednego żołnierza do obsadzenia Gdańska i gdańsko-toruńskiej linii kolejowej, ale także w kołach politycznych francuskich, skąd zakomunikowano Dmowskiemu, że wojska francuskie i opinia francuska tak mają dosyć wojny, że próba wysłania paru dywizji na nową wyprawę wywołałaby silny protest. Lloyd George — jak ocenia Sztejn — prowadził w tej sprawie „miękką” politykę wobec Niemiec powołując się na trudności przewozu drogą morską, przy czym stanowisko Anglii związane było z dwoma aspektami: przeciwdziałaniem dążeniom Francji do hegemonii w Europie i z zamierzeniami wykorzystania Niemiec w walce z Republiką Radziecką<sup>137</sup>. Projekt znalazł jednak — gorące poparcie Focha, dlatego — jak podaje Dmowski<sup>138</sup> — że Foch „lepiej od innych rozumiał położenie Polski”, co pozostawało w związku z planami Focha wyprawy zbrojnej do Rosji przy użyciu wojsk narodów Europy środkowej i wschodniej. Przerzucenia armii Hallera do Polski w celu wzmocnienia frontu wschodniego domagał się m. in. wysłannik Hoovera w Polsce Vernon Kellogg<sup>138a</sup>.

Sprawa przewozu armii Hallera drogą przez Gdańsk była kilkakrotnie przedmiotem dyskusji w Radzie Dziesięciu i Radzie Czterech. Foch w styczniu 1919 r. uzyskał upoważnienie do pertraktowania w imieniu aliantów z rządem niemieckim w sprawie przewozu drogą przez Gdańsk. Do misji koalicyjnej w Polsce wysłano telegram polecający zbadanie technicznych możliwości wyładowania wojsk w porcie gdańskim, i przewozu kolejną na linię Gdańsk—Toruń, oraz przeprowadzenie rokowań z władzami niemieckimi w sprawie przewozu.

W nocy z dn. 5 marca przewodniczący misji koalicyjnej w Polsce Noulens zawiadomił przewodniczącego delegacji niemieckiej von Rechenberga o zamiarze wysłania specjalnej misji koalicyjnej dla zbadania stanu technicznego urządzeń portowych w Gdańsku<sup>139</sup>.

<sup>135</sup> Prof. I. I. Minc, w *Istorijska diplomatijska Moskwa 1945*, III, s. 15, podaje, że wysłanie polskiej armii pod dowództwem Hallera przez Gdańsk do Polski wiązało się z planami aliantów uczynienia z Polski „piacdamu” dla walki Polaków z bolszewikami.

<sup>136</sup> Stwierdza to wyraźnie telegram misji koalicyjnej w Polsce do Sekretariatu Generalnego Konferencji Pokojowej, domagającej się transportu broni i amunicji dla Polski oraz przewiezienia wojsk polskich z Francji do kraju, które są potrzebne nie tylko dla obrony przed wrogami z zewnątrz, „ale także dla utrzymania wewnątrz porządku zagrożonego przez głód i bezrobocie” (*Actes de la Conférence C 2*, s. 675—7).

<sup>137</sup> Sztejn, *Russkij wopros*, s. 192.

<sup>138</sup> Dmowski, *Polityka*, s. 410.

<sup>138a</sup> Por. Bieriozkin, s. 170.

<sup>139</sup> *Waffenstillstand*, II, 336.



W polskich sferach rządowych nie ukrywano, że wejście wojsk polskich do Gdańska powinno stać się hasłem do wybuchu powstania polskiego na Pomorzu, opanowania Gdańska i stworzenia w ten sposób faktu dokonanego. Paderewski po przybyciu do Gdańska na krążowniku brytyjskim w ostatnich dniach grudnia 1918 r. miał oświadczyć, że „skoro tylko dywizje polskie znajdą się w Gdańsku, zarówno Gdańsk jak i Prusy Zachodnie będą polskimi”<sup>140</sup>. Żołnierzy polskich we Francji przygotowywano do walki o Gdańsk. Kiedy armia Hallera — przewieziona ostatecznie inną drogą — znalazła się w kraju, występowała na uroczystościach powitalnych z transparentem: „Nie schowamy miecza do pochwy — dopóki nie odzyskamy Gdańska”<sup>141</sup>. Gen. Haller w przemówieniach swych podkreślał, że zamierza walczyć nie tylko o granicę wschodnią („Przybyliśmy tu jak ptaki z daleka, by założyć tutaj gniazdo, z którego lecieć będziemy na wschód”) <sup>142</sup>, ale także, że armia jego będzie walczyć o Gdańsk <sup>143</sup>.

O przygotowaniach polskich do powstania w Gdańsku i na Pomorzu podawał w raporcie przewodniczący misji koalicyjnej w Polsce, Noulens:

„Prawda, że Niemcy, by wpłynąć na decyzję rządów sprzymierzonych, podkreślali znaczenie niepokoju ludowych w rejonie Gdańska. Najbardziej odpowiedzialni przedstawiciele mieszkańców polskich w Prusach Zachodnich przybyli do Poznania w początkach marca, przechodząc — z dużym niebezpieczeństwem — linie niemieckie. Jesteśmy gotowi, oświadczali wobec członków misji koalicyjnej, wywołać powstanie, by zaprotestować przeciwko reżimowi tyranii i prowokacji, jakiej jesteśmy przedmiotem. Organizacja nasza jest jednak dość silna, by jej zwolennicy zachowali spokój aż do dnia definitywnego przyłączenia Gdańska do Polski, jeżeli uznamy, że należy zachować linię postępowania spokoju i cierpliwości”<sup>144</sup>.

Zamierzenia polsko-francuskie znane były rządowi niemieckiemu, który dobrze zdawał sobie sprawę, że lądowanie wojsk polskich w Gdańsku byłoby jednoznaczne z utratą Gdańska <sup>145</sup>. Dyplomacja niemiecka podjęła zdecydowaną walkę o niedopuszczenie do lądowania armii Hallera w Gdańsku, wykorzystując w pełni sprzeczności interesów i rozbieżności poglądów anglosasko-francuskie w zakresie sposobów walki z bolszewikami. Taktyka niemiecka nie przeciwstawiała się przewozowi wojsk polskich do kraju; na tej drodze nie mogła liczyć na powodzenie wobec wagi, jaką przywiązywali alianci do armii Hallera i udziału wojsk polskich w akcji antyradzieckiej. Dyplomacja niemiecka usiłowała z jednej strony osłabić znaczenie Polski jako „szańca” prze-

<sup>140</sup> Cytat ten podaje nota rządu niemieckiego z dn. 26 marca 1919, *Waffenstillstand*, III, 346.

<sup>141</sup> *Kur. Warsz.* 107 w —7.

<sup>142</sup> *Robotnik*, nr 180—4.

<sup>143</sup> *Kur. Warsz.* 110p, 2—3. <sup>144</sup> *Actes de la Conférence*, C 2, 947.

<sup>145</sup> Gen. Hammerstein, bezpośredni uczestnik rokowań w Spa, w pracy swej pt. *Der Waffenstillstand 1918—1919 und Polen*, Berlin 1928, s. 28 — w ten sposób ocenia ówczesną sytuację: „Gdyby w kwietniu 1919 Gdańsk stał się polskim portem lądowania i zaopatrzenia, Polacy byłiby szczęśliwymi posiadaczami ujścia Wisły i kolei niemieckich prowadzących z Gdańska do Warszawy. Co najmniej można było uważać za wątpliwe w kwietniu w Spa, czy późniejszy dyktat pokojowy ograniczyłby panowanie polskie nad Gdańskiem”. Hammerstein przypisuje ustępstwo Focha swym wyjaśnieniom, że ze względów techniczno-kolejowych przewóz z Gdańska do Warszawy będzie nastęrczał trudności. (Tamże, s. 27).



ciwko Krajowi Rad<sup>146</sup>, podnieść rolę wojsk niemieckich na wschodzie „osiągniętych“ Niemcy i Europę przed rewolucją, z drugiej zaś strony dostarczyć najbardziej dogodnych możliwości przewozu armii Hallera do Polski — wszelką inną drogą, byle tylko nie przez Gdańsk.

Już w dniu 6 marca — nazajutrz po otrzymaniu noty Noulensa przez Rechenberga w sprawie zamierzonego wysłania misji dla zbadania technicznego stanu urządzeń portowych w Gdańsku — minister Rzeszy Erzberger polecił założyć „najbardziej energiczny protest przeciwko wyborowi Gdańska“ i oświadczyć, że strona niemiecka nie bierze odpowiedzialności za „rozlew krwi i dalsze następstwa“<sup>147</sup>. W tymże dniu Erzberger polecił niemieckiej komisji rozejmowej w Spa wysunąć propozycję dokonania przewozu armii Hallera — na pierwszym miejscu przez Libawę, na drugim przez Królewiec<sup>148</sup>. W notach późniejszych dołączono jeszcze propozycję przewozu przez Klajpedę<sup>149</sup> i przez Szczecin<sup>150</sup> oraz drogą lądową — koleją przez Niemcy<sup>151</sup>.

W nocie z dn. 7 marca do Międzysojuszniczej Komisji Rozejmowej gen. Hammerstein argumentował:

„Podkreślam jeszcze raz, że lądowanie silnych polskich oddziałów w Gdańsku niewątpliwie będzie przyczyną nowego rozlewu krwi. Podniecona mniejszość polska w Prusach Zachodnich potraktuje to jako hasło do powstania zamierzonego przez koalicję. Oficerowie alianccy, którzy mają towarzyszyć transportom, nie będą w stanie temu zapobiec; ponadto transporty żywności dla Polski — na skutek przewozu wojsk — napotkają trudności. Ze szczególnym jednak naciskiem zwracam uwagę na poważne zagrożenie niemieckiego frontu przeciwko rosyjskim bolszewikom, jakie może nastąpić na skutek przeszkód w połączeniach komunikacyjnych na tyłach“.

Nota dodaje dalej z ironiczną usługnością:

...„jeżeli alianci uważają za konieczne dokonanie przewozu wojsk polskich do kraju przez Bałtyk, proponujemy skierowanie tych transportów w pierwszym rzędzie przez Libawę, gdzie nie ma w ogóle terytoriów niemieckich i gdzie najprędzej będą mogły być użyte przeciwko rosyjskim bolszewikom“<sup>152</sup>.

W nocie z 8 marca gen. Hammerstein powołał się na argument natury prawnej. Stwierdził, że

...„artykuł XVI układu rozejmowego nie daje prawa wojskom polskim do lądowania w Gdańsku; według tego artykułu alianci mają jedynie wolny dostęp przez Gdańsk dla zaopatrzenia ludności na obszarach położonych na wschód od Niemiec oraz dla celów utrzymania porządku...“

Gen. Hammerstein zażądał ponadto od koalicji gwarancji, że polscy oficerowie i urzędnicy powstrzymają się od wszelkiej politycznej agitacji i działalności oraz że zachowają się ściśle do niemieckich wskazań i zastrzeżeń<sup>153</sup>.

Argumenty powyższe powtórzyła i rozwinęła nota rządu niemieckiego z dnia 28 marca 1919:

<sup>146</sup> Por. wyżej.

<sup>147</sup> Waffensstillstand, III, 338.

<sup>148</sup> Tamże.

<sup>149</sup> Tamże, 339.

<sup>150</sup> W nocie rządu niemieckiego z 26 III 1919 — Waffensstillstand III 346.

<sup>151</sup> W nocie Erzbergera do Focha z 3 IV 1919, Waffensstillstand, III 352—3.

<sup>152</sup> Waffensstillstand, III 339.

<sup>153</sup> Waffensstillstand, III, 340.



„Jeżeli lądowanie, którego się żąda, według obecnego stanu rzeczy, doprowadzi do krwawych walk na tych obszarach, zagrożony zostanie front niemiecki na wschodzie przeciwko rosyjskiemu bolszewizmowi. Szczupłe siły niemieckie, które zatrzymują wojska radzieckie, miałyby zatem również na tyłach nieprzyjaciela i znalazłyby się w dwóch ogniach. Dla bolszewizmu stałaby otworem droga do Prus Zachodnich i do Polski“<sup>154</sup>.

W telegramie z dn. 17 marca 1919 min. Erzberger zawiadomił von Rechenberga, że poznański oddział niemieckiej komisji rozejmowej nie jest kompetentny do wykonywania art. XVI układu rozejmowego, a kompetentną w tym względzie jest jedynie Stała Międzysojusznicza Komisja Rozejmowa w Spa, i polecił odmówić udziału w rokowaniach z misją koalicyjną w Polsce<sup>155</sup>. Tegoż dnia von Rechenberg zakwestionował kompetencje misji koalicyjnej w Polsce. Rząd niemiecki liczył na życzliwsze potraktowanie swych postulatów przez komisję rozejmową w Spa, niżeli przez wyraźnie propolską misję Noulensa. Jednocześnie dyplomacja niemiecka kontynuowała w ten sposób grę na zwłokę prowadzoną już w rokowaniach z misją koalicyjną w Polsce, przewidyując zapewne, że czas pracuje na korzyść Niemców (ofensywa von der Goltza w krajach bałtyckich).

Stanowisko Focha w tej sprawie było jednak twarde i nieustępliwe do końca marca, a więc po zakwestionowaniu kompetencji misji koalicyjnej w Polsce. W telegramie z dnia 19 marca Foch zawiadomił misję koalicyjną, że posiada ona pełnomocnictwa w zakresie ustalenia warunków przewozu armii Hallera<sup>156</sup>. Jeszcze w dn. 26 marca marszałek Foch polecił przekazać gen. Hammersteinowi pismo treści następującej:

„Zgodnie z uchwałami Najwyższej Rady Wojennej Rządów Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, w wykonaniu art. XVI układu rozejmowego z dnia 11 listopada 1918 r., gen. Nudant zażąda, by Niemcy zezwolili na przewóz armii Hallera, która jest częścią armii sprzymierzonych, drogą przez Gdańsk do Polski z zadaniem utrzymania tam porządku... Wszelka odmowa wykonania tego żądania będzie traktowana jako zerwanie układu rozejmowego przez Niemców“<sup>157</sup>.

Misja koalicyjna w Polsce podtrzymywała marsz. Focha energicznie w jego stanowisku. Noulens w telegramie z dn. 12 marca wypowiedział się w sposób zdecydowany za dokonaniem przewozu wojsk polskich przez Gdańsk, argumentując m. in. że każda inna decyzja byłaby wykorzystana przez Niemców dla zdezawuowania misji koalicyjnej w Warszawie<sup>158</sup>. W tym samym czasie misja koalicyjna w Polsce w telegramie do sekretariatu generalnego Konferencji Pokojowej proponowała spowodowanie demonstracji alianckich sił zbrojnych na morzu w pobliżu Gdańska w związku z zamierzonym przewozem armii Hallera<sup>159</sup>.

Foch załamał się w swym postanowieniu doprowadzenia za wszelką cenę do przewozu armii Hallera przez Gdańsk dopiero w pierwszych dniach kwiet-

<sup>154</sup> Waffenstillstand, III, 346—7.

<sup>155</sup> Tamże, III, 342.

<sup>156</sup> Actes de la Conférence C 2, 1013.

<sup>157</sup> Waffenstillstand, II, 344—5.

<sup>158</sup> Actes de la Conférence C 2, 1013.

<sup>159</sup> Actes de la Conférence, C 2, 1008.

<sup>160</sup> Tamże, 862.



nia. Pewne światło na przyczyny zmiany decyzji rzuca nota min. Erzbergera do Focha z dnia 3 kwietnia przesłana jednocześnie z propozycjami dokonania przewozu innymi drogami. Nota stwierdza:

„Przy okazji pozwalam sobie przesłać najnowsze otrzymane z Berlina depesze. Zwracam szczególną uwagę na wiadomości z Bawarii na str. 3, które potwierdzają trafność moich wywodów z dnia poprzedniego przed południem. Także inne wiadomości doszły do mnie z Berlina, według których oburzenie w całym niemieckim narodzie na wiadomość o możliwości lądowania wojsk polskich w Gdańsku doszło do punktu kulminacyjnego i grozi poważnym niebezpieczeństwem dla całokształtu położenia wewnętrznego w Niemczech“<sup>160</sup>.

Źródło nie podaje tekstu załącznika do noty — depesz dotyczących sytuacji w Bawarii; nie trudno się domyślić, że depesze te dotyczyły rewolucji socjalnej (powstanie w Bawarii wybuchło w dn. 3 kwietnia, a w dn. 7 kwietnia proklamowano utworzenie rządu robotniczo-chłopskiego).

Na posiedzeniu komisji rozejmowej w Spa w dn. 4 kwietnia Foch dla zachowania pozorów obstawał jeszcze przy żądaniu przewozu armii Hallera drogą przez Gdańsk, dopuścił już jednak przewóz inną drogą, z zastrzeżeniem, że jeżeli powstaną jakiegokolwiek trudności z punktu widzenia bezpieczeństwa i szybkości transportów, dalsze transporty odbędą się *via* Gdańsk<sup>161</sup>. Tegoż dnia Foch oraz Erzberger podpisali w Spa układ przewidujący trzy drogi, którymi armia Hallera miała być przewieziona do Polski<sup>162</sup>. Żadna z tych dróg nie była drogą przez Gdańsk.

Opinia publiczna w Polsce potraktowała słuszenie rezygnację aliantów z przewozu armii Hallera przez Gdańsk jako dotkliwą porażkę polityczną. Raport przebywającej w Poznaniu podkomisji misji koalicyjnej w Polsce w ten sposób scharakteryzował nastroje w Polsce:

„Te dwie sprawy (scil. Gdańsk i Śląsk) doszły tutaj do ostrego stanu i straszny efekt, jaki wywarła wiadomość o przewozie armii Hallera inną drogą niżeli przez Gdańsk — w dalszym ciągu nie słabnie. Opinia publiczna w istocie rzeczy nie chce wiedzieć o tym, czy transport armii Hallera jest kwestią czysto wojskową, której rozstrzygnięcie w niczym nie wpłynie na decyzję Konferencji Pokojowej w sprawie politycznej Gdańska; opinia widzi tylko tutaj bezsporny sukces Niemiec, zresztą dzieje się tak na skutek komentarzy gazet niemieckich, na które tutaj nie replikuje żadna aliancka gazeta. Opinia oskarża władze wojskowe o brak energii... oskarża wreszcie rząd o brak wytrwałości w zakresie obrony rewindykacji narodowych, sytuacja rządu staje się coraz trudniejsza“<sup>163</sup>.

W niemieckich kołach dyplomatycznych oceniano układ w Spa jako duży sukces polityczny, który stwarza nadzieje utrzymania Gdańska w granicach państwa niemieckiego. Protokół z posiedzenia Niemieckiej Komisji Rokowań Pokojowych wyrażał przekonanie, że istnieją szanse, iż Anglicy i Amerykanie przychylą się do tezy o internacjonalizacji Wisły jako wystarczającego zabez-

<sup>160</sup> Waffenstillstand, III, 355.

<sup>161</sup> Waffenstillstand, II, 349—51.

<sup>162</sup> Tekst układu, p. Waffenstillstand, III 363 i n. Układ zawierał zgodę Niemiec na dokonanie przewozu armii Hallera: a) przez Szczecin — Krzyż — Poznań; b) Piławę — Królewiec — Kłajpedę, a dalej przez Elk — Grajewo; c) przez Kołobrzec — Kassel — Halle i Frankfurt n. Menem — Erfurt — Lipsk — Chociebuż — Leszno — Kalisz. Przewozu dokonano drogą lądową w okresie kwiecień — czerwiec 1919 r.

<sup>163</sup> Raport z 15 kwietnia 1919. Actes de la Conférence C 2, s. 935—6.



pieczenia dostępu Polski do morza<sup>164</sup>. W niemieckim Zgromadzeniu Narodowym przyjęto z zadowoleniem wiadomość, że układ w Spa przewiduje przewóz wojska polskiego nie przez Gdańsk, wyrażano jednak obawy, by armia Hallera nie została użyta przeciwko Niemcom na Pomorzu<sup>165</sup>.

#### 6. Sprawa Gdańska w maju i czerwcu 1919 r.

Propozycje Wilsona dotyczące Gdańska z dn. 22 kwietnia były podstawą, na której opracowano postanowienia projektu traktatu z Niemcami, wręczonego delegacji niemieckiej z min. Brockdorff-Rantzau jako przewodniczącym w dniu 7 maja 1919 r. Projekt przewidywał utworzenie Wolnego Miasta Gdańska oraz przeprowadzenie plebiscytu na obszarze powiatów: malborskiego, sztumskiego, suskiego i kwidzyńskiego.

Uwagi niemieckiej delegacji do warunków pokoju (*Bemerkungen der deutschen Delegation zu den Friedensbedingungen*) z dnia 29 maja szeroko traktują sprawę Gdańska, uregulowaną w art. 100—108 projektu traktatu. Delegacja niemiecka domagała się pozostawienia Gdańska i okolicy przy Rzeszy Niemieckiej, argumentując, że według spisu ludności Gdańsk liczy zaledwie 3,5% mniejszości mówiącej po polsku, powiat Gdańsk Dolny (Niederung) — 1%, pow. Malbork — 3%, a pow. Górny Gdańsk (Danziger Höhe) — 11%. Uwagi delegacji niemieckiej powołują się na zasadę 13 punktu Wilsona w sprawie wolnego dostępu do morza, interpretując ten punkt według przemówienia Wilsona z dn. 22 stycznia 1917 r., w którym prezydent Wilson wypowiedział się za zapewnieniem dostępu do morza wszystkim narodom z tym zastrzeżeniem, że gdy nie jest możliwa cesja terytoriów nadmorskich, należy zabezpieczyć dostęp do morza w drodze neutralizacji bezpośrednich połączeń komunikacyjnych pod gwarancją międzynarodową. Uwagi delegacji niemieckiej proponowały zawarcie umowy zabezpieczającej Polsce wolne porty w Kłajpedzie, Gdańsku i Królewc. Rząd niemiecki wyraził jednocześnie gotowość zawarcia z Polską układów dotyczących korzystania z linii kolejowych łączących Polskę i obszar b. państwa rosyjskiego z Kłajpedą, Libawą i Gdańskiem z zabezpieczeniem przed dyskryminacją w taryfach i w warunkach przewozu — z zastrzeżeniem jednak wzajemności przy przewozach kolejowych przez terytorium Polski. Pod tym samym warunkiem rząd niemiecki wyraził gotowość zapewnienia Polsce swobodnego korzystania z dróg wodnych prowadzących do Bałtyku<sup>166</sup>.

W oficjalnych oświadczeniach z tego okresu niemieccy politycy dawali wyraz przekonaniu, że decyzja w sprawie Gdańska nie jest zgodna z zasadą samostanowienia narodów, głoszoną przez Wilsona. Premier niemiecki Scheidemann w przemówieniu z dn. 8 maja twierdził, że utworzenie Wolnego Miasta

<sup>164</sup> Por. Luckau, *The German Delegation*, s. 183, z powołaniem się na nie publikowane „*Akten über die Verhandlungen des Ausschusses für die Friedensverhandlungen*“.

<sup>165</sup> *Stenographische Berichte der verfassungsgebenden Deutschen Nationalversammlung*, s. 943 i n. Poseł Schultz z Bydgoszczy m. in. mówił: „Nikt z nas nie wierzy, by ci ludzie mieli zwrócone oczy na wschód i że będą walczyli z bolszewikami. Nie, ofensywa nowej armii idzie przeciwko Bydgoszczy i Gdańskowi. Jeżeli nie uzyskali Gdańska od strony morza, zechcą zdobyć Gdańsk od strony lądu“.

<sup>166</sup> *Materialien zu den Friedensverhandlungen*, wyd. Auswärtiges Amt, IV, 139.



Gdańska koliduje z 13 punktem Wilsona<sup>167</sup>. Ten sam polityk w rozmowie z szefem amerykańskiej misji Dreselem wskazywał, że „polski korytarz do Bałtyku w nieunikniony sposób doprowadzi do silnej niemieckiej irredenty“<sup>168</sup>. Nota niemiecka z dn. 13 maja wykazywała rzekome sprzeczności pomiędzy zasadami, na których ma się opierać traktat pokoju, a postanowieniami projektu, podając jako przykład tych sprzeczności m. in. obszary Prus Zachodnich i Wschodnich, które są rzekomo niemieckie i mają być poddane obcemu zwierzchnictwu<sup>169</sup>. W wywiadzie dla *Tägliche Rundschau* minister spraw zagranicznych Niemiec Brockdorff-Rantzau zwracał uwagę na niebezpieczną sytuację na wschodzie wobec rzekomo podnieconych nastrojów wśród ludności niemieckiej w Bydgoszczy, w Gdańsku i na Śląsku<sup>170</sup>.

W istocie rzeczy w kołach politycznych niemieckich utworzenie Wolnego Miasta Gdańska uważano za pewien sukces Niemiec i za rozwiązanie, które w dostateczny sposób zabezpiecza interesy niemieckie. Wskazuje na to m. in. opinia Brockdorff-Rantzau, który w rozmowie z członkiem misji amerykańskiej w Niemczech pkiem Williamsem uważał, że warunki dotyczące Gdańska „nie spotkają się z dużą opozycją“ w przeciwieństwie do rozwiązania sprawy Śląska<sup>171</sup>: bez porównania więcej zastrzeżeń wywoływał „korytarz“ pomorski.

Odpowiedź mocarstw na „Uwagi delegacji niemieckiej“, datowana z 16-go czerwca, operowała argumentami historycznymi i gospodarczymi:

„Proponowane rozwiązanie sprawy Gdańska wypracowane zostało w sposób najbardziej skrupulatny i stanowi uświęcenie charakteru miasta Gdańska, jaki ono posiadało w ciągu wieków aż do naszych czasów, kiedy to siłą i wbrew woli mieszkańców zostało wcielone do państwa pruskiego. Ludność Gdańska jest i od dawna była w ogromnej większości niemiecka. Z tego powodu nie proponuje się wcielenia Gdańska do Polski. Ale Gdańsk, gdy był miastem hanzeatyckim, znajdował się — jak wiele innych miast Hanzy — poza granicami politycznymi Niemiec, był zjednoczony z Polską, u której boku korzystał przez stulecia z szerokiej niezależności lokalnej i wielkiej pomyślności handlowej. Znajduje się obecnie znowu w położeniu podobnym, jakie zajmował w ciągu tylu wieków. Interesy gospodarcze Gdańska i Polski są te same. Gdańsk, największy port Wisły, istotnie musi mieć najściślejsze stosunki z Polską. Anektowanie przez Niemcy Prus Zachodnich wraz z Gdańskiem pozbawiło Polskę bezpośredniego dostępu do morza, do którego Polska ma prawo. Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone proponują, by ten wolny dostęp został przywrócony. Nie wystarczy, by Polska miała prawo posługiwania się portami niemieckimi, należy jej oddać część wybrzeża, które jakkolwiek niewielkie, jest polskie. Polska żąda, i to słusznie, by kierownictwo i rozwój portu, który jest jej jedynym wyjściem na morze, były w jej rękach i ażeby komunikacja pomiędzy tym portem a Polską nie była poddana żadnej władzy obcej w ten sposób, by w zakresie tego problemu, jednego z najważniejszych dla jej narodowego istnienia, Polska znajdowała się na stopie równości z innymi państwami Europy“<sup>172</sup>.

<sup>167</sup> Die Friedensbedingungen der Alliierten und Associerten Regierungen, Berlin, 1919, s. 247.

<sup>168</sup> Foreign Relations, XII, 118.

<sup>169</sup> Kraus-Rödiger, Urkunden, I, 242 i n.

<sup>170</sup> Brockdorff-Rantzau, Dokumente, 1920, s. 126.

<sup>171</sup> Foreign Relations, XII, s. 83.

<sup>172</sup> Materialien, IV, 39—40.



Wspomnieć należy o pewnych tendencjach wśród polityków koalicyjnych ograniczenia praw Polski na obszarze Wolnego Miasta Gdańska w porównaniu z prawami, jakie jej przyznawał projekt z dnia 7 maja 1919. Tak więc memoriał gen. Smutsa z dn. 22 maja, który zmierzał do dalszego złagodzenia warunków pokoju dla Niemiec, ażeby traktat „moralnie nie został zdyskredytowany przez naród niemiecki“ — przewidywał w zakresie naszej kwestii — „oddanie wolnego miasta pod zwierzchnictwo Niemiec, a nie Polski“<sup>173</sup>. Propozycje te nie wpłynęły na postanowienia traktatowe.

W końcu maja delegacja amerykańska przedłożyła propozycje wprowadzenia pewnych zmian redakcyjnych do projektowanych artykułów w sprawie Gdańska (tzw. projekt dra Mezesa). Propozycje zmierzały do utworzenia Wolnego Miasta Gdańska już z chwilą wejścia w życie traktatu wersalskiego. Klauzule art. 102 i 104, zobowiązujące mocarstwa do utworzenia W. M. Gdańska, miały być zastąpione klauzulami o brzmieniu kategoriycznym („tworzy się Wolne Miasto Gdańsk“)<sup>174</sup>. Propozycje te nie zostały jednak przyjęte.

W dn. 28 czerwca 1919 delegacja niemiecka podpisała traktat wersalski. W dwa dni później prezesi rejencji Prus Wschodnich — Schrackenberga i ponańskie — Bülow wydali odezwę do ludności niemieckiej, która stwierdzała konieczność wyrzeczenia się walki i ugięcia się przed decyzją Konferencji Pokojowej<sup>175</sup>. Już poprzednio — przed podpisaniem traktatu — na wniosek delegacji brytyjskiej — Rada Ministrów Spraw Zagranicznych utworzyła Komisję Międzysojuszniczą do Spraw Morskich i Wojskowych w Gdańsku, która opierając się na wojskach międzysojuszniczych, pełnić miała funkcje rządzące w Wolnym Mieście do czasu ukonstytuowania się władz gdańskich<sup>176</sup>.

<sup>173</sup> Berber, *Diktat von Versailles*, I, 67.

<sup>174</sup> *Foreign Relations*, V, 914.

<sup>175</sup> *Por. Kur. Warsz.* 1919, nr 179p — 5.

<sup>176</sup> *Foreign Relations*, IV, 839—40.